CZWARTEK
|08|09|2022|

# DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 12 622 NR 173 (20 875)

Fot. Ryszard Biel

# WALCZYMY O NIEGO Z CAŁYCH SIŁ \14

**PRACA 4 DNI W TYGODNIU? \5**

**POLICJANT? WNUCZEK? OSZUST? \8**

**BIG DAY: NASZYCH GŁOSÓW NIE MOŻNA KUPIĆ \9**

## SPORT CODZIENNIE \22-24

- SUKCESY NATALII I JAKUBA \22
- OLSZTYN RACING ZOSTAŁ DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI! \23
- BIEGOWA SOBOTA W WYDMINACH \24

## Marzę, że kiedyś mama mnie przytuli \11

ISSN 0137-9127
36
9 770137 912149

eprasa.pl 09180426b3

# MARZYCIELE CZY SCEPTYCY?

**8 września obchodzimy Dzień Marzyciela. Z tej okazji serwis Prezentmarzeń zrealizował badanie „Marzenia Polaków 2022". Wynika z niego, że ponad połowa zapytanych Polaków uważa się za marzycieli.**

Jak pokazały wyniki badania, 61% respondentów dąży do spełnienia marzeń, a 31% czeka biernie, aż same się spełnią. Nasze największe marzenia dotyczą spędzania wolnego czasu – 29% odpowiedzi, sfery zawodowej – 23% wskazań oraz miłosnej i materialnej. Spośród 1009 ankietowanych aż 37% ocenia swoje marzenia jako realne. Według 32% są one szalone, ale nadają życiu sens. Zdaniem 19% są niestety niemożliwe do spełnienia. Z kolei 12% określa je jako abstrakcyjne.

Co piąty Polak biorący udział w badaniu postrzega siebie jako sceptyka, 17% respondentów nie widzi się w roli marzycieli. Za marzycieli uważa się aż 62% zapytanych Polaków, z czego 38% zaznacza, że nie przywiązuje się do swoich marzeń. Mocno w spełnienie swoich marzeń wierzy 35% respondentów, a 26% ma nadzieję, że ich pragnienia się spełnią. Co piąty nie ma takiej wiary, ale sądzi, że bez marzeń życie byłoby smutne, a 18% mówi wprost, że za bardzo nie wierzy w spełnienie marzeń, zaznaczając przy tym, że życie czasem potrafi nas pozytywnie zaskoczyć.

Fot. pixabay.com

Dla 39% respondentów los był łaskawy, gdyż udało im się spełnić w dorosłym życiu jakieś marzenie z dzieciństwa, co dało im dużą motywację do dalszego działania. Zdaniem 59% zapytanych Polaków upominek w formie przeżycia pozwoliłby im spełnić jedno z ich marzeń. Z zaproponowanej listy przykładowych marzeń w formie przeżyć 23% zapytanych Polaków najchętniej wybrałoby przejażdżkę luksusowym samochodem, 19% lot balonem, 17% skok ze spadochronem lub skok na bungee. Dla 14% ankietowanych byłby to jakiś kurs rozwijający pasję, na przykład kurs tańca, kurs rysunku czy kurs fotografii. Z kolei 12% zapytanych Polaków wskazało na lot motolotnią, lot motoparalotnią lub lot awionetką, 9% na dzień w SPA, a 6% jazdę Monster Truck.

W spełnianiu marzeń pomagają nam bliskie osoby – jak twierdzi 63% zapytanych, którzy doświadczyli takiego wsparcia. Przeciwnego zdania jest 37% respondentów, którzy sami muszą o to zawalczyć. Na pytanie: jak możemy pomóc innym w spełnieniu marzeń? – 41% zapytanych Polaków wskazuje na pozytywną motywację, 35% na podarowanie upominku w formie przeżycia, a 24% na okazanie wsparcia finansowego.

Na pierwszym miejscu stawiamy marzenia swoich dzieci – jak twierdzi 29% respondentów. Z kolei 23% uważa, że najważniejsze dla nas są nasze własne marzenia. W dążeniu do ich realizacji motywuje nas potrzeba bycia spełnionym – 44% odpowiedzi i chęć bycia szczęśliwym – 38% odpowiedzi. Według 18% zapytanych – są to inni ludzie.

Swoje marzenia najczęściej zdradzamy partnerowi lub partnerce – 56% odpowiedzi oraz przyjacielowi lub przyjaciółce – 23% odpowiedzi. W kręgu zaufanych, którym wyjawiamy swoje marzenia, jest także mama, tata lub inny członek naszej rodziny. Dla 7% ankietowanych jest to sekret, którego nikomu nie zdradzają.

Badanie „Marzenia Polaków 2022" zostało zrealizowane przez serwis Prezentmarzeń na próbie 1009 respondentów w formie ankiety online w sierpniu 2022 roku.

# ROSYJSKIE METALE NADAL W CENIE

UE i Stany Zjednoczone znacznie zwiększyły zakup metali przemysłowych od Rosji. USA kupiły od marca do czerwca br. o 70 proc. niklu więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku, a UE nabyła w tym czasie o 13 proc. aluminium więcej niż w analogicznym okresie 2021 roku – wynika z zestawienia, które Reuters przytacza za danymi statystycznymi ONZ.

Metale przemysłowe nie są objęte zachodnimi sankcjami nałożonymi na Rosję po jej inwazji na Ukrainę.

Reuters zwraca uwagę, że UE i USA zwiększyły zakupy kluczowych metali przemysłowych z Rosji pomimo problemów logistycznych spowodowanych wojną w Ukrainie i stanowczych słów o „zagłodzeniu Moskwy" spowodowanym brakiem dochodów z eksportu. Łączna wartość importu tych dwóch metali w okresie marzec-czerwiec wyniosła niemal 2 mld dolarów.

Dostawy metali podkreślają trudności Zachodu w wywieraniu presji na gospodarkę Rosji, która radzi sobie lepiej, niż oczekiwano i odnotowała gwałtowny wzrost kursu rubla, ponieważ rosnące przychody ze sprzedaży ropy pomogły zrównoważyć wpływ sankcji – zaznacza agencja Reutera.

Zachód objął sankcjami wiele osób, instytucji oraz gałęzi gospodarki rosyjskiej, ale w dużej mierze oszczędził sektor metali przemysłowych.

Zapytany przez agencję Reutera o ten stan rzeczy rzecznik Departamentu Stanu USA odpowiedział: – Chociaż nasze sankcje nie są pełne, nie wykluczamy niczego, co może zwiększyć cenę nieuzasadnionej wojny Putina przeciwko Ukrainie.

Komisja Europejska nie udzieliła odpowiedzi.

Analitycy twierdzą, że USA i UE wyciągnęły wnioski po ogromnych zakłóceniach w sektorze budowlanym, samochodowym i energetycznym spowodowanych sankcjami nałożonymi za prezydentury Donalda Trumpa na rosyjskie aluminium w 2018 roku. Rok później sankcje zniesiono.

Ceny aluminium i niklu wzrosły do rekordowych poziomów krótko po rozpoczęciu przez Rosję inwazji na Ukrainę; wynikało to z tego, że sankcje lub trudności logistyczne zablokują dostawy. Obawy te były jednak bezpodstawne, ponieważ dane pokazują, że rosyjski eksport w okresie od marca do czerwca był stosunkowo silny.

– Mechanizmy rynkowe działają – powiedział agencji Reutera Carsten Menke, analityk szwajcarskiego banku Julius Baer, po czym dodał: – Wiemy od firm handlowych, że to głównie kwestia ceny. Nie chodzi o to, że jakiś polityk nie chce, abyś kupował, ale czy jest w tym jakiś interes.

**ŹRÓDŁO: PAP**

**WYDAWCA**
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

**REDAKTOR NACZELNY**
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

**ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO**
Igor Hrywna

**REDAKTORZY WYDANIA**
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

**WYDANIE ONLINE** internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

**GAZETAOLSZTYNSKA.PL**
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

**PRENUMERATA E-WYDAŃ**
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

**REKLAMA W OLSZTYNIE**
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 89 539 74 80, 81, 82

**REDAKCJA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

**REKLAMA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

**DRUK**
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 09180426b3

# JEDEN DODATEK NA JEDEN ADRES

**Sejm przyjął ustawę o dodatkach energetycznych. Najwięcej dostaną gospodarstwa korzystające z pelletu drzewnego, a najmniej te, które ogrzewają swoje domy gazem LPG. Ustawa pomija grupę gospodarstw ogrzewających domy gazem ziemnym lub prądem.**

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Po wprowadzeniu dodatku węglowego Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw. A kryją się za nią także dodatki dla osób ogrzewającym domy pelletem, olejem opałowym, LPG, drewnem opałowym, jak też korzystających z ciepła z miejskiej sieci (ciepło systemowe). Dopłaty będą bardzo zróżnicowane.

W przypadku, gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na pellet drzewny lub inny rodzaj biomasy z wyłączeniem drewna kawałkowego, dodatek wyniesie 3 tys zł. W przypadku głównego źródła ciepła na drewno kawałkowe będzie to kwota 1 tys. zł, dla ogrzewania na LPG — 500 zł, a na olej opałowy — 2 tys. zł.

fot. arch. GO

Dopłaty do ciepła z sieci będą, ale dostaną je ciepłownie, a nie mieszkańcy budynków do ręki

### JAKIE DOPŁATY DLA MIESZKAŃCÓW BLOKÓW?

Co z mieszkańcami budynków wielorodzinnych ogrzewanych ciepłem z miejskiej sieci? W Polsce z ciepła i ciepłej wody wytwarzanych przez ciepłownie i elektrociepłownie korzysta aż 42 proc. gospodarstw domowych. Jakie dostaną dopłaty? Dopłaty do ciepła z sieci będą, ale dostaną je ciepłownie, a nie mieszkańcy budynków do ręki. Nie wchodząc w szczegóły: ciepłownie będę mogły podnieść taryfy za ciepło maksymalnie o 42 proc. Dzięki temu, jak wyliczył rząd, oszczędności dla odbiorców wyniosą od 1,1 tys zł do 3,9 tys. zł.

Zgodnie z ustawą tzw. średnia cena ciepła z rekompensatą ma wynieść 150,95 zł za GJ netto dla ciepła wytwarzanego w źródłach ciepła opalanych gazem ziemnym lub olejem opałowym oraz 103,82 zł za GJ netto dla ciepła wytwarzanego w pozostałych źródłach ciepła. To często dużo poniżej rzeczywistych kosztów produkcji. Dlatego rządowe rekompensaty mają pokryć ciepłowniom straty wynikające z dużo wyższych kosztów produkcji.

### CENA JEST NIŻSZA NIŻ PROGI W USTAWIE

— Wytwórca ciepła nie będzie mógł zastosować ceny wyższej niż ta, która została zapisana w ustawie — mówi Konrad Nowak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Olsztynie. — A jeżeli cena nie pokryje kosztów, to wytwórca będzie mógł wystąpić o tzw. rekompensatę.

Zdaniem prezesa miejskiej spółki ciepłowniczej przy obecnych cenach gazu na pewno nie da się wyprodukować ciepła w cenie zapisanej w ustawie. Tu na pewno będą konieczne rekompensaty dla ciepłowni. A trzeba pamiętać, że od 1 stycznia rusza ciepłownia gazowa przy ul. Bublewicza. Dziś koszt samego gazu potrzebnego do wytworzenia GJ to 360 zł, a zgodnie z ustawą ciepłownia będzie mogła sprzedać ten GJ za 150,95 zł.

— Trzeba pamiętać, że ciepło, które sprzedajemy naszym odbiorcom, pochodzi z kilku źródeł, bo z węgla, biomasy kupujemy też ciepło z Michelin — tłumaczy prezes Nowak. — Odbiorca płaci uśrednioną cenę z tych kilku źródeł wytwarzania. Jeżeli ustawodawca mówi o tej cenie uśrednionej, to nasza jest niższa niż progi w ustawie.

Jednak rekompensata może objąć jedynie sprzedaż ciepła dla gospodarstw domowych i tzw. odbiorców wrażliwych, jak szkoły, żłobki czy szpitale. A ciepłownie nie dzielą tak odbiorców. Tu kluczem podziału są tzw. grupy taryfowe, które nie różnicują, czy jest to budynek wielorodzinny, czy np. sklep.

Jak przyznaje prezes MPEC, to będzie wielka sztuka, aby w sposób właściwy skalkulować i zastosować odpowiednie ceny dla poszczególnych odbiorców. A nowe stawki mają być zastosowane już od 1 października 2022 roku. System rekompensat ma działać do 30 kwietnia 2023 roku.

Koszty ciepłowni rosną, bo rosną ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla, które muszą kupować wszystkie elektrociepłownie i ciepłownie. Po wprowadzeniu embarga na rosyjski węgiel ceny węgla z importu skoczyły 5-6-krotnie, a węgla krajowego 2-3-krotnie. Bardzo podrożał gaz. To musiało przełożyć się na ceny ciepła, bo te np. w Olsztynie od ostatniego kwartału ubiegłego roku wzrosły o ponad 50 proc.

— Do końca roku nie planujemy już żadnych podwyżek ciepła — mówi prezes Nowak. — Choć nie wiemy, co przyniesie przyszłość.

**DOPŁATY DO ŹRÓDEŁ CIEPŁA:**
- DO WĘGLA — **3000** ZŁ
- DO PELLETU ORAZ INNEGO RODZAJ BIOMASY, W SZCZEGÓLNOŚCI BRYKIETU DRZEWNEGO, SŁOMY, ZIARNA ZBÓŻ — **3000** ZŁ
- DO OLEJU OPAŁOWEGO — **2000** ZŁ
- DO DREWNA KAWAŁKOWEGO — **1000** ZŁ
- DO GAZU LPG — **500** ZŁ

Odbiorcy mogą jednak spać w miarę spokojnie, co nie znaczy, że kryzys na rynku paliw i energii ich nie dotknie. Bo np. w przypadku ciepła z węgla cena zapisana w ustawie (103,82 zł), to jest i tak o ponad 50 proc. więcej niż było w zeszłym roku. Jednak to dużo mniej, niż przyjdzie płacić w nadchodzącym sezonie za ogrzewanie właścicielom domów jednorodzinnych.

Wprawdzie minister klimatu i środowiska Anna Moskwa zapewniała w Sejmie, że system dopłat to kompleksowe rozwiązanie, które obejmuje wszystkich użytkowników ciepła i ciepłej wody, w tym 6,5 mln gospodarstw domowych, to jednak poza ustawą znalazła się spora grupa gospodarstw. A chodzi o te, które ogrzewają swoje domy gazem ziemnym i prądem. To ok. 1,7 mln gospodarstw, co będzie z pomocą dla nich, tym bardziej że roczne koszty ogrzewania domu gazem, jak wyliczyli eksperci z portalu wysokienapięcie.pl mogą wzrosnąć nawet pięciokrotnie. Otóż taryfy na gaz mają być zamrożone. Mówiła o tym minister klimatu, mówił rzecznik rządu Piotr Müller, który potwierdził, że rząd chce zamrozić taryfy na gaz także w 2023 roku, ale zasugerował, że i tak wzrosną w stosunku do obowiązujących dziś. A te są zamrożone na poziomie z końca 2021 roku. Szczegóły nie są znane. Jak powiedział rzecznik, niedługo rząd przedstawi odpowiednią kalkulację, ale dodał też, że to niemożliwe, aby za pomocą tego mechanizmu zrekompensować podwyżki cen gazu w całości.

Co, gdy w domu mamy dwa źródła ciepła? Jak wyjaśniła minister klimatu Anna Moskwa, gospodarstwa, które mają więcej niż jedno źródło ciepła spośród objętych dodatkiem, same wskażą we wniosku, o który dodatek się starają.

Tu warto dodać, że dodatek nie przysługuje gospodarstwom, których złożyły wnioski o dodatek węglowy i zostały one pozytywnie rozpatrzone.

Posłowie wprowadzili też regulację, że jeden dodatek przysługuje nie na gospodarstwo domowe, a na jeden adres zamieszkania. Ma to zapobiec oszustwom, bo dochodziło do sztucznemu dzielenia gospodarstw domowych, aby otrzymać więcej dodatków węglowych.

Wnioski o dodatek będzie można składać do samorządu, a wójt, burmistrz albo prezydent miasta będzie weryfikował ich zgodność z wpisem do CEEB. Wypłata dodatku ma nastąpić w ciągu miesiąca od złożenia wniosku.

Papier wszystko przyjmie, dlatego ustawa przewiduje, że w razie wątpliwości gmina może przeprowadzić tzw. kontrole środowiskową, która pozwoli zweryfikować dane podane we wniosku. Co, gdy właściciel domu nie zgodzi się na to? Wówczas traci prawo do dodatku. Na razie nowymi przepisami zajmie się Senat. W życie mogą wejść pod koniec września. Natomiast do 30 listopada tego roku można składać wnioski o dodatek węglowy.

Ustawa o dodatkach energetycznych zakłada, że system rekompensat ma być finansowany z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. A na rekompensaty dla przedsiębiorstw ciepłowniczych z taryfą zatwierdzaną przez prezesa URE przewiduje się 3 mld 285 mln zł, dla wytwórców ciepła nietaryfowanych — 3 mld 615 mln zł, a na dodatki dla gospodarstw domowych oraz dla podmiotów wrażliwych — 3,1 mld zł.

eprasa.pl 09180426b3

# NIE ROZMAWIAŁ Z PROKURATOREM. CZY BĘDZIE ODPOWIADAŁ SĘDZIEMU?

To będzie jeden z najgłośniejszych procesów w regionie. Na ławie oskarżonych zasiądzie mężczyzna oskarżony o spowodowanie wypadku w Olsztynie, w którym zginęło rodzeństwo. Pierwsza rozprawa już 19 września.

**KAROL GROSZ**
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

Do tragicznego wypadku doszło w czwartkowy wieczór 11 listopada ubiegłego roku. Zbigniew G. czarnym audi A8 pędził ul. Bałtycką z prędkością niemal 200 km na godzinę. W tym samym czasie na skrzyżowaniu z ul. Rybaki 23-letnia Weronika zawracała swoim autem. Zatrzymała się, przepuściła kilka samochodów jadących prosto, a następnie włączyła się do ruchu. Sekundę później z ogromną prędkością w jej auto wjechało czarne audi A8. Siła zderzenia była tak duża, że części rozbitych samochodów były rozrzucone na przestrzeni blisko 100 metrów.

Weronika zginęła na miejscu. Jej brat Sebastian, który siedział obok niej, również nie przeżył. Kierowca audi pieszo oddalił się z miejsca wypadku jeszcze zanim pojawiły się tam służby. Policja przeszukiwała pobliski las między ul. Bałtycką a al. Wojska Polskiego. Wykorzystywano quady, psy tropiące oraz drony. Bez rezultatu. Do zatrzymania kierowcy audi doszło wtedy, kiedy zgłosił się po pomoc do szpitala.

Jak się okazało, nie był wcześniej karany, ale w przeszłości dostał kilka mandatów za przekroczenie prędkości. Postawiono mu wtedy zarzut spowodowania wypadku śmiertelnego i ucieczki z miejsca zdarzenia. Grozi za to kara od 2 do 12 lat więzienia. Mężczyzna jednak po zatrzymaniu nie złożył wyjaśnień, nie odpowiadał na pytania, nie ustosunkował się nawet do pytania, czy przyznaje się do stawianych mu zarzutów

Weronika i Sebastian, którzy 11 listopada zginęli w tragicznym wypadku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie, zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Gutkowie. Wcześniej w kościele św. Józefa odbyła się uroczysta msza żałobna. Do kościoła św. Józefa przyszło bardzo dużo ludzi, przede wszystkim młodych — przyjaciół, kolegów i znajomych tragicznie zmarłego rodzeństwa. Przynieśli białe róże... Żałobników było tak wielu, że wyjazd konduktu pogrzebowego z kościoła pomogli zorganizować policjanci kierujący ruchem.

Fot. Kamil Foryś

Na miejscu zdarzenia policjanci zastali tylko samochód sprawcy, bez kierowcy

## UCHYLONY ARESZT

Sąd Okręgowy w Olsztynie 25 lutego tego roku zajął się sprawą zażalenia obrońcy na tymczasowe aresztowanie jego klienta i jeszcze w tym samym dniu wydał postanowienie, w którym uzależnił uchylenie stosowania wobec kierowcy tymczasowego aresztowania od złożenia w terminie 14 dni poręczenia majątkowego w kwocie 50 tys. zł. Sąd zadecydował jednocześnie, że w przypadku uchylenia tymczasowego aresztowania zostaną zastosowane także inne środki zapobiegawcze, a mianowicie dozór policji, zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym.

Poręczenie majątkowe w kwocie 50 tys. zł zostało wpłacone, wobec czego zarządzono natychmiastowe zwolnienie Zbigniewa G. z aresztu.

W marcu do sądu trafił akt oskarżenia w tej sprawie. — Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że Zbigniew G. prowadził samochód marki audi z prędkością około 190 km/h. Mężczyzna doprowadził do zderzenia z innym samochodem marki audi, w wyniku czego śmierć ponieśli prowadząca samochód kobieta i pasażer — mówił nam wtedy Krzysztof Stodolny z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. — Podejrzany oddalił się z miejsca wypadku, został znaleziony dopiero dzień później. Został przedstawiony mu zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i oddalenia się z miejsca zdarzenia — poinformował.

I dodał: — W toku śledztwa podejrzany nie ustosunkował się do żadnego zarzutu i nie odpowiadał na zadawane mu pytania.

Proces kierowcy rozpocznie się 19 września 2022 roku.

# NA „PIĘTNASTCE" BĘDZIE BEZPIECZNIEJ

Trwa przebudowa DK15 w Rożentalu pod Ostródą. Inwestycję za 13,8 mln zł zrealizuje w ciągu 13 miesięcy Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe z Brodnicy.

Prace obejmują m.in. podniesienie nośności nawierzchni. Przebudowane na rondo zostanie skrzyżowanie DK15 z drugim (od strony Ostródy) wjazdem do Rożentala, a zlikwidowane zostanie skrzyżowanie DK15 z drogą powiatową nr 1214N.

Dojazd z Rożentala do DK15 możliwy jest poprzez dwa skrzyżowania, które oddalone są od siebie o zaledwie 300 m. Przy braku odpowiedniej ostrożności ze strony kierowców na skrzyżowaniach zdarzają się kolizje z pojazdami skręcającymi do Rożentala lub włączającymi się do ruchu na drodze krajowej.

Fot. Alina Laskowska

— Na terenie budowy ronda w Rożentalu został uruchomiony objazd. Umożliwiło to rozpoczęcie prac na DK15. Obecnie trwa tam frezowanie starej nawierzchni. Częścią uruchomionego objazdu są docelowe fragmenty drogi gminnej i powiatowej, które zostały oddane już do użytkowania. Termin zakończenia inwestycji to luty 2023 r. Na tę chwilę nie ma zagrożenia terminu realizacji zadania — informuje Karol Głębocki z GDDKiA.

GDDKiA nie ma wątpliwości, że inwestycja wpłynie na uspokojenie ruchu na długim, prostym odcinku drogi krajowej nr 15 oraz na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w tym miejscu. **AL**

REKLAMA

**komunikat**

**Burmistrz Miasta Iławy**

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości następujące wykazy:

1. nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w Iławie przy ul. Mazurskiej 2, Broniewskiego 3 oraz Zielonej,
2. nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w drodze bezprzetargowej do wydzierżawienia i użyczenia, położonych w Iławie przy ul. Kościuszki, Rolnej, Smolki i Wojska Polskiego.

Wykazy znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

24522ilzi-A-G

REKLAMA

**komunikat**

**Wójt Gminy Elbląg**

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz w użyczenie, stanowiących własność gminy Elbląg. Wykazy będą wywieszone od 08.09.2022 r. do 29.09.2022 r.

24122see1-A-G

**komunikat**

**Zarząd Powiatu w Elblągu**

informuje, że
od 8 września 2022 r. do 29 września 2022 r.
na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Starostwa Powiatowego w Elblągu
przy ul. Saperów 14 A został
wywieszony wykaz nieruchomości
stanowiących własność powiatu
elbląskiego przeznaczonych do zbycia.

24822see1-A-G

eprasa.pl 09180426b3

# PRACA 4 DNI W TYGODNIU?

**Większość badanych pracowników chciałaby pracować tylko 4 dni w tygodniu, ale przy zachowaniu wynagrodzenia jak za 5 dni. Idea wprowadzenia czterodniowego tygodnia pracy jest kusząca, jednak według ekspertów mało realna.**

Aż 73 procent pracowników chciałoby pracować 4 dni w tygodniu z zachowaniem wynagrodzenia za 5 dni — wynika z badania ManpowerGroup. Ankietowani uważają także, że większa elastyczność, np. możliwość wyboru, czy pracują z domu, czy z biura, zwiększa jakość ich pracy.

Fot. Pixabay

## PRACOWNICY WIDZĄ KORZYŚCI W NOWYM MODELU PRACY

Badanie pokazuje, że pracownicy cenią sobie większą swobodę w wykonywaniu obowiązków zawodowych zyskaną podczas pandemii, jak np. praca z domu. 93 procent respondentów uznało, że elastyczność poprawiła jakość ich pracy. Dla 53 procent ważna jest możliwość wyboru godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy. Badani wśród istotnych aspektów wskazali też pełną elastyczność w zakresie wyboru miejsca pracy (41 procent) oraz dłuższy urlop (41 procent), zwiększenie liczby dni płatnego urlopu wypoczynkowego (33 procent) oraz możliwość częstszej realizacji zadań z domu niż biura (23 procent).

— Elastyczność jest obecnie jednym z ważniejszych elementów oceny atrakcyjności zarówno oferty, jak i organizacji — komentuje dyrektor sprzedaży ManpowerGroup w Polsce Luiza Luranc-Jaworek. — Firmy otworzyły się na nieporównywalnie większą elastyczność niż jeszcze kilka lat temu w podejściu do miejsca i godzin pracy swoich zespołów.

## MNIEJ PRACY, ALE NIE MNIEJ PENSJI

Wśród korzyści płynących z elastyczności w miejscu pracy respondenci wymienili: więcej czasu spędzanego z rodziną i przyjaciółmi (46 procent) oraz przeznaczonego na odpoczynek i regenerację (44 procent), a także krótszy czas dojazdu do pracy (36 procent). Co trzeci pracownik stwierdził, że może poświęcić więcej czasu na realizowanie pozazawodowych aktywności.

Z kolei 73 procent respondentów preferuje model czterodniowego tygodnia pracy z zachowaniem wynagrodzenia za 5 dni. 17 procent wskazało możliwość siedmiodniowej dostępności z możliwością wykonywania obowiązków w dowolnym czasie, a 10 procent ankietowanych chciałoby realizować działania służbowe 4 dni w tygodniu w zamian za proporcjonalnie zmniejszoną wypłatę.

## 4 DNI PRACY. CZY TO MOŻLIWE?

— O skróceniu tygodnia pracy do 4 dni mówi się coraz głośniej, również w Polsce. Pojawiają się firmy, które już podjęły tę decyzję, w wielu miejscach na świecie trwają testy weryfikujące, na ile wiąże się to z ryzykiem spadku efektywności. Wyniki analiz są tu wyjątkowo obiecujące, wstępnie nie wskazują na pogorszenie rezultatów, wręcz przeciwnie — zauważono wzrost zaangażowania, motywacji, jak i ogólnej satysfakcji pracowników — podkreśliła Luiza Luranc-Jaworek.

Idea, poparta wspomnianymi badaniami, być może wydaje się nie tyle słuszna, co atrakcyjna. Jednak jej wdrożenie w życie nie byłoby łatwe.

— To zwykła propaganda — stwierdza Józef Dziki, prezes zarządu NSZZ „Solidarność" Region Warmińsko-Mazurski. — Ktoś sobie chce dobry PR robić. To nie jest możliwe na tę chwilę, nie w naszej gospodarce. Pracujmy pięć dni i miejmy wolne soboty i niedziele. Może kiedyś przyjdzie czas, że w Polsce będziemy sobie mogli pozwolić na czterodniowy tydzień pracy, ale związki, przynajmniej „Solidarność" się tego nie domaga. Na spotkaniach z pracownikami w ogóle taki temat nie był poruszany. Nie ma żadnego parcia, partacie jest na wprowadzenie emerytur stażowych, by była możliwość przejścia na wcześniejsza emeryturę po przeprowadzeniu odpowiedniego okresu czasu.

Jak dodaje, skrócenie tygodnia pracy mogłoby się negatywnie odbić na pracownikach, m.in. poprzez zwiększenie presji na efekty wykonywanej pracy czy zwiększenie ilości nadgodzin. Do tego dochodzi mniejsze wynagrodzenie.

## KRÓTSZY TYDZIEŃ PRACY — TAK, ALE NIE WE WSZYSTKICH BRANŻACH

Dr Tomasz Wierzejski z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przyznaje, że w obecnym czasie wprowadzenie czterodniowego tygodnia pracy w Polsce byłoby trudne.

— Natomiast patrząc na dłuższą perspektywę, byłoby to możliwe do wprowadzenia. Ale jednocześnie nie byłoby to proste do wprowadzenia w różnych branżach. Pojawia się pytanie: czy jeżeli będziemy mniej pracować, to czy nie zmniejszy się wynagrodzenie? Oczywiście, moglibyśmy dostawać takie samo wynagrodzenie, pod warunkiem, że nasza efektywność pracy będzie większa, że podczas krótszego czasu pracy zrobimy to samo, co moglibyśmy zrobić w czasie dłuższego czasu pracy. To dla gospodarki byłoby dobre, bo zwiększałoby tą efektywność. Natomiast nie we wszystkich branżach da się to zrobić. Na przykład w usługach trzeba być dostępnym w danych godzinach — wyjaśnia.

Skrócenie tygodnia pracy wygenerowałoby dodatkowe etaty. Jednak jak zauważa dr Wierzejski, biorąc pod uwagę niską stopę bezrobocia, nie jest konieczne generowanie takiego sztucznego zapotrzebowania na obsadzanie miejsc pracy.

— Niemniej jest to ciekawy pomysł i w niektórych branżach by się mogło sprawdzić, tam na przykład, gdzie istnieje możliwość pracy zdalnej. Ale mogłoby się też tak zdarzyć, że ten czas, który pracownicy z tych branż dodatkowo mają więcej wolnego, poświęcą na pracę w innych firmach. Trzeba brać pod uwagę, że jesteśmy przyzwyczajeni do pracy 5 dni w tygodniu, a nawet w soboty czy w niedziele. Jesteśmy społeczeństwem, które długo pracuje — podkreśla Tomasz Wierzejski i dodaje, że jeżeli podjęta by była decyzja o wprowadzeniu czterodniowego dnia pracy, to musiałaby ona być urzeczywistniania stopniowo.

— Widzimy, jak wiele się zmieniło po tym, jak zamknięto sklepy w niedziele, tym samym przecież ograniczono czas pracy – przypomina. **RAZ**

REKLAMA

# 200. POSIEDZENIE OLSZTYŃSKIEGO ZARZĄDU POWIATU

**We wtorek odbyło się jubileuszowe, dwusetne już posiedzenie Zarządu Powiatu w Olsztynie. Jego obradom od 21 listopada 2018 roku przewodniczy Andrzej Abako, starosta olsztyński. W tej kadencji w skład zarządu wchodzą Joanna Michalska-Reda, wicestarosta oraz członkowie społeczni Janusz Radziszewski, Jacek Szydło i Artur Wrochna.**

Po okolicznościowych życzeniach dotyczących przede wszystkim jak najwyższych dochodów w budżecie Powiatu i degustacji okolicznościowego torciku, zarząd zapoznał się m.in. z informacjami dotyczącymi bieżącego funkcjonowania szpitali powiatowych w Biskupcu i Dobrym Mieście.

Obie placówki wystąpiły z wnioskami o wyrażenie zgody na zabezpieczenie w budżecie Powiatu kwot, które byłyby przeznaczone na częściowe pokrycie wkładu własnego z dotacji z funduszy europejskich. Szpitale chcą wystartować w konkursie, aby zdobyć pieniądze na rozszerzenie swojej oferty.

Szpital w Biskupcu chce tą drogą uzyskać środki na zakup aparatu RTG i oprogramowania, pozwalających na planowanie operacji ortopedycznych, co pozwoli między innymi na bardzo precyzyjne dopasowanie endoprotez, zmniejszając tym samym ryzyko ich odrzutów przez organizm pacjenta. Placówka planuje również zakup nowoczesnego aparatu USG wraz ze specjalistycznymi głowicami, pozwalającymi na przeprowadzanie szerokiego spektrum badań oraz lasera diodowego umożliwiającego leczenie zmian nowotworowych w układzie pokarmowym.

Startując w konkursie, Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście liczy na zdobycie środków na utworzenie poradni endoskopowej, w której pomoc mogliby znaleźć mieszkańcy miasta i sąsiednich gmin.

**Na zdjęciu (od lewej): Janusz Radziszewski, Jacek Szydło, Joanna Michalska-Reda, Andrzej Abako, Artur Wrochna.**
*Fot. Powiat Olsztyński*

99122otbr-A -P

eprasa.pl 09180426b3

# BĘDĄ CHĘTNI, BĘDZIEMY DZIAŁAĆ!

**Coraz większym zainteresowaniem cieszy się znowu regionalny folklor. Na Warmii odżywają legendy i tradycje, a rzemieślnicy i artyści tworzą w duchu regionalnego wytwórstwa. Rusza też nabór do Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia"!**

Zespół „Warmia" istnieje już 68 lat. Już na początku swojej działalności grupa odnosiła niebywałe sukcesy i występowała w różnych częściach świata. Niestety dekadę temu popularność zespołu zaczęła maleć, było coraz mniej zainteresowanych naborem.

— Przez ostatnią dekadę zainteresowanie naszą formą nieco zmalało, ale jesteśmy dobrej myśli. W ciągu ostatnich dwóch lat nie było naboru z przyczyn pandemicznych, więc wolnych miejsc w naszej grupie jest pod dostatkiem. Mimo trudnej sytuacji nie poddajemy się – dopóki będą chętni, będziemy działać! — mówi dyrektor zespołu Mariusz Krupiński, który jest w zespole prawie 50 lat.

Biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie kulturą regionu, ta sytuacja może się zmienić. 11 i 12 września odbędzie się pierwsza tura naboru dla dzieci i młodzieży.

— W PRL-u nasz zespół wyjeżdżał za granicę, więc członkostwo dawało możliwość zdobycia paszportu i zwiedzenia świata. Dzisiaj granice są otwarte, więc udział w naszych zajęciach traktujemy ogólnorozwojowo. Wykonujemy ćwiczenia wspierające rozwój psychomotoryczny.

I dodaje: — Uczymy nie tylko tańców tradycyjnych, ale również współczesnych form tańca polskiego. Oczywiście wciąż kultywujemy regionalne tradycje. Nie można też zapomnieć o innym, równie ważnym aspekcie, jakim jest zabawa. Nasze zajęcia to kontakt i integracja z rówieśnikami, którzy mają podobne pasje.

Podczas zajęć uczestnicy uczą się podstaw tańca klasycznego, zabaw i pieśni regionalnych. Prowadzone są ćwiczenia rytmiczne i wokalne. Wszystko jest dostosowane do grupy wiekowej.

— Grupa dziecięca pozna krakowiaka, tańce z różnych regionów Polski: Kurpi, Łowicza, Lublina. Starsze grupy pogłębiają swoją wiedzę i tanecznie poznają nowe regiony. Najważniejsze jest poznanie naszej polskiej tradycji tanecznej i folklorystycznej. Program jest bardzo bogaty i nie pozostaje nam nic innego, jak bawić się! Nasze zajęcia są nie tylko dla mieszkańców Olsztyna, na nasze zajęcia dojeżdża specjalnie na ćwiczenia wiele osób spoza miasta — mówi dyrektor zespołu. — Przez pierwsze dwa miesiące uczestnicy nie płacą za zajęcia. Można to nazwać okresem próbnym. Dopiero po tym czasie, jeśli dziecko i jego opiekunowie wyrażą chęć dalszego uczestnictwa, zajęcia będą płatne. Dlatego jest to dobra okazja, by sprawdzić, czy taka forma spędzania wolnego czasu nam odpowiada.

Fot. Zespół „Warmia"

Do grupy seniorów zgłaszają się osoby w trakcie roku i są to przeważnie rodzice uczniów oraz zaprzyjaźnione osoby.

— Nasi wychowankowie prowadzą zajęcia w Zespole Pieśni i Tańca „Kortowo". Najpierw dzieci zapisują się do naszych grup, a potem, gdy są już w wieku studenckim, kontynuują naukę właśnie w „Kortowie", gdzie są przyjmowane z otwartymi ramionami. Po zakończeniu studiów wiele osób wraca do naszego zespołu, do starszych grup. Dzięki temu ciągłość jest zachowana. Od lat nasze zespoły współpracują i się przyjaźnią, ale też nie brakuje zdrowej rywalizacji!

Początki „Warmii" sięgają początków lat 50. Na przełomie lat 70. i 80. zespół powiększył się o nowe grupy taneczne, rekrutujące najmłodszych adeptów sztuki tanecznej. Wtedy powstał Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Warmia", który do dziś kontynuuje indywidualną działalność artystyczną.

W 1981 roku „Warmia" otrzymała nominację na Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Kolejarzy Polskich. Przez kolejne lata Odznaczenia Państwowe, medale i trofea licznych imprez folklorystycznych zapełniają miejsca wystawowe siedziby Zespołu.

Zespół „Warmia" jest również głównym organizatorem Międzynarodowych Olsztyńskich Dni Folkloru, czyli święta tańca, muzyki i śpiewu upowszechniającego dorobek niematerialnego dziedzictwa kulturowego wielu narodowości. Ideą wydarzenia jest przybliżanie społeczności naszego regionu i turystom piękna zawartego w tańcu i muzyce ludowej.

**Nabór odbędzie się 10-11 września w godz. 10-12 oraz 15-16 września w godz. 17-19 w olsztyńskim CEiK-u (ul. Parkowa 1).**
**Więcej informacji pod nr tel.: 601 641 235.**

## TAKIEGO MURALU W OLSZTYNIE NIE BYŁO

Mazurski Dziedziniec: las w środku miasta — żywy mural i ekologiczna, przepuszczalna nawierzchnia to kolejny projekt z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego.
— Ma tam powstać eko-dziedziniec wśród kamienic retro. Zrewitalizowana przestrzeń stanie się centrum spotkań, zielonym i estetycznym przystankiem dla mieszkańców miasta. Poprzez wyeliminowanie wyspy ciepła zwiększy się komfort życia, a wody opadowe zasilą wody gruntowe, oszczędzając zabytkowe kamienice, odciążając miejski system kanalizacji deszczowej i regenerując zasoby źródeł naturalnych — czytamy w opisie projektu.
Mural umieszczony na ścianie szczytowej budynku przy ul. Mazurskiej 15a zostanie wykonany przez olsztyńskich artystów.
— Chcemy skontaktować się z Wydziałem Sztuki UWM, Liceum Plastycznym i inicjatywą „Olsztynstreetart" — informują pomysłodawcy projektu.
Projekt to kontynuacja działań programu Podwórka z Natury 2021.

Fot. OBO

— Chcemy, aby ta część Olsztyna była ucieleśnieniem danej idei, a podkreśli to jeszcze żywy mural, który tematyką nawiąże do miast zielonych, ekologicznych i przepuszczalnych, czyli takich, w których wszyscy chcemy mieszkać — mówią pomysłodawcy.
Obecnie podwórko, mimo lokalizacji w centrum miasta, jest bardzo zaniedbane. A ma potencjał na to, by być miejscem wytchnienia i relaksu. Zrewitalizowane podwórko będzie zachęcało do dbania o nie i inspirowało do kolejnych inicjatyw sąsiedzkich. Miejsce to już teraz jest jest jednym z częściej odwiedzanych podwórek w okolicy. Korzystają z niego nie tylko mieszkańcy okolicznych kamienic, znajduje się tu również przedszkole i świetlica środowiskowa. Podwórko jest też łącznikiem i przejściem pomiędzy ulicami Mazurską i Kajki. Będzie więc stanowić przytulny, zielony zakątek nie tylko dla mieszkańców, ale stanie się również oazą do odsapnięcia dla przechodniów. Koszt przedsięwzięcia to około 194 tys. złotych.

**ANNA GŁAZEK**

eprasa.pl 09180426b3

# GIETRZWAŁD CZEKA NA PIELGRZYMÓW

**Tegoroczne uroczystości 145. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie są połączone z archidiecezjalnymi dożynkami. Podczas niedzielnej Mszy św. przy źródełku modlić będzie nawet kilkanaście tysięcy wiernych.**

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Jak co roku w dniu odpustu, który towarzyszy uroczystościom w Gietrzwałdzie, do sanktuarium ciągną liczne pielgrzymki piesze i autokarowe. Jednak większość wiernych przybywa własnymi samochodami. Sprawne zorganizowanie ruchu drogowego jest więc nie lada wysiłkiem.

— Stosujemy sprawdzone już rozwiązania i w tym roku organizacja ruchu będzie wyglądała tak samo, jak w poprzednim roku — wyjaśnia podinspektor Piotr Godlewski, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

## PIESZO

W niedzielę z samego rana do Sanktuarium Maryjnego w Gietrzwałdzie wyjdą piesze pielgrzymki, m.in. z Ostródy, Olsztynka i Jonkowa. Najwięcej grup wyruszy z olsztyńskich parafii.

— Z parafii Miłosierdzia Bożego z Nagórek pielgrzymi wyjdą już o godzinie 4.15, z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa o 4.45, a z Dajtek o godzinie 6. Główna olsztyńska pielgrzymka wyjdzie natomiast z katedry św. Jakuba o 5 rano — informuje ks. Michał Tunkiewicz z Kurii Archidiecezji Warmińskiej. — Tych grup jest naprawdę dużo. Jest też oczywiście już tradycyjna piesza pielgrzymka z Ostródy. Do każdej z grup można dołączyć bez wcześniejszych zapisów — dodaje duchowny.

## AUTOBUSEM

Olsztyński Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu na 11 września przygotował dwie linie, które mają ułatwić dotarcie z Olsztyna do Gietrzwałdu autobusem miejskim. Na trasie do Gietrzwałdu powstaną dwie specjalne linie autobusowe: G-1 oraz G-2. Pierwsza będzie kursować do Gietrzwałdu z Dworca Głównego, druga z tymczasowej pętli na Pieczewie. Normalny bilet bez zniżek na tej linii to 8 zł za przejazd w jedną stronę. Bilet ulgowy to 4 zł. Na linii specjalnej nie obowiązują bilety okresowe, w tym m.in. miesięczne czy 24-godzinne, ani darmowe przejazdy dla osób powyżej 70. roku życia — przypomina Michał Koronowski z ZDZiT w Olsztynie. — W dniu odpustu sprzedaż biletów będzie wyłącznie w biletomatach, w których obowiązuje płatność tylko kartą.

fot. Jerzy Derewecki

Każdy wybiera swoją drogę do Gierzwałdu

**Linia G1**

Odjazdy w kierunku Olsztyna w godzinach 7-10 będą realizowane będą wg potrzeb, z częstotliwością ok. 15-20 minut.
Dworzec Główny (pl. Konstytucji 3 Maja)
Kołobrzeska (Dworcowa)
Dworcowa-Przychodnia (Dworcowa)
Plac Inwalidów Wojennych (Dworcowa)
Szpital Dziecięcy (Żołnierska)
Szpital Wojewódzki (Żołnierska)
Skwer Wakara (Reja)
Centrum (Piłsudskiego)
Wysoka Brama (Pieniężnego)
Plac Roosevelta (Śliwy)
Osiedle Podgrodzie (Warszawska)
Armii Krajowej (Warszawska)
Saperska (Armii Krajowej)
Jagiellończyka (Armii Krajowej)
Plaża Miejska (Sielska)
Zatoka Miła (Sielska)
Gietrzwałd

**Linia G2**

Odjazdy w kierunku Olsztyna w godzinach 7-10 będą realizowane będą wg potrzeb, z częstotliwością ok. 15-20 minut.
Panasa (Krasickiego)
Krasickiego-Wilczyńskiego (Wilczyńskiego)
D.H. Śliwa (Wilczyńskiego)
Janowicza (Wilczyńskiego)
Jarocka (Wilczyńskiego)
Sikorskiego-Wilczyńskiego (Sikorskiego)
Andersa (Sikorskiego)
Minakowskiego (Sikorskiego)
Galeria Warmińska (Sikorskiego)
Galeria Warmińska (Sikorskiego)
Sikorskiego-Ogrody (Sikorskiego)
Dywizjonu 303 (Sikorskiego)
Saperska (Armii Krajowej)
Jagiellończyka (Armii Krajowej)
Plaża Miejska (Sielska)
Zatoka Miła (Sielska)
Gietrzwałd

Autobusy będą wracać z Gietrzwałdu do Olsztyna zbliżonymi trasami. Odjazdy w godzinach 12:00-15:30 realizowane będą wg potrzeb, z częstotliwością ok. 15-20 minut. Więcej informacji: zdzit.olsztyn.eu

## SAMOCHODEM

Jak sprawnie dojechać w niedzielę 11 września do Gietrzwałdu? Pierwszy wjazd od Olsztyna przeznaczony jest wyłącznie dla pielgrzymek pieszych i pojazdów komunikacji publicznej. Środkowy to wjazd komunikacji publicznej, zaś ostatni — czyli od strony Ostródy — to wjazd awaryjny oraz wyjazd dla komunikacji publicznej, która po uroczystości będzie odwozić pielgrzymów w kierunku Ostródy.

— Wszelkie inne pojazdy będą wjeżdżały do Gietrzwałdu wjazdem przez Woryty. Tam będzie stał oznakowany patrol policji, który będzie kierować ruchem, by nie tworzyły się zatory — informuje podinspektor Piotr Godlewski.

Po uroczystościach ruch pojazdów, które będą wyjeżdżały z Gietrzwałdu, będzie kierowany z parkingów dwoma pasami do skrzyżowania obok bazyliki. Ruch będzie kierowany w lewo — w kierunku Olsztyna i w prawo — w kierunku Ostródy.

— Bardzo proszę wszystkich pielgrzymów, żeby w tym dniu postarać się o zachowanie wyrozumiałości. Proszę o zwracanie uwagi na pielgrzymki piesze, proszę zwolnić — apeluje podinspektor z olsztyńskiej komendy policji.

## UROCZYSTOŚCI

Sobotni program uroczystości to Msza św. połączona z Nieszporami ku czci Matki Bożej Gietrzwałdzkiej o godzinie 18, Różaniec i Apel Maryjny przy kaplicy objawień o godzinie 21 oraz czuwanie modlitewne, które zakończy Msza św. odprawiona o północy, a potem procesja wiernych ze świecami do źródełka. Uroczystości w niedzielę 11 września koncentrują się wokół Mszy św. odprawianej o godzinie 11 przy cudownym źródełku.

— Bardzo proszę, aby wierni uczestniczący w centralnej Mszy św. przybyli na błonia co najmniej godzinę wcześniej. To ułatwi zajmowanie miejsc w sektorach i nie spowoduje zbytniego nasilenia ruchu drogowego w jednym czasie, byśmy mogli wszyscy godnie i w skupieniu przeżyć tę uroczystość — apeluje ks. Marcin Chodorowski, proboszcz parafii w Gietrzwałdzie.

## OBJAWIENIA

Gietrzwałd stał się sławny dzięki Objawieniom Matki Bożej, które miały miejsce dziewiętnaście lat po Objawieniach w Lourdes i trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku. Głównymi wizjonerkami były trzynastoletnia Justyna Szafryńska i dwunastoletnia Barbara Samulowska. Obie pochodziły z niezamożnych polskich rodzin. Matka Boża przemówiła do nich po polsku, co miało ważne znaczenie dla podtrzymania polskości na Warmii.

Z pobłogosławionego przez Matkę Bożą 8 września 1877 roku wieczorem źródełka pielgrzymi od lat czerpią wodę, która przynosi ulgę cierpiącym i liczne uzdrowienia. Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie są jedynymi oficjalnie uznanymi przez Kościół Katolicki w Polsce.

# W OLSZTYNIE BĘDZIE SANKTUARIUM ŚWIĘTEJ RODZINY

Sanktuaria kojarzą się najczęściej z miejscami szczególnego kultu Matki Bożej. Tymczasem już dziś będzie erygowane specjalnym dekretem księdza metropolity warmińskiego Józefa Górzyńskiego sanktuarium Świętej Rodziny w Olsztynie. Będzie nim parafia Chrystusa Odkupiciela Człowieka, która znajduje się przy ulicy Wyszyńskiego.

— To ważna uroczystość — podkreśla ksiądz Sawicki, rzecznik prasowy kurii biskupiej w Olsztynie.

Rektorem nowo powstałego sanktuarium będzie proboszcz parafii, ksiądz Andrzej Pluta. Przy parafii działają liczne instytucje katolickie. Działa tu zarówno wydawnictwo diecezjalne, jak i Zespół Szkół Katolickich prowadzone przez Stowarzyszenie Świętej Rodziny.

Szkoła istnieje już 25 lat i wychowała całe pokolenia uczniów. Teraz powstaje przy niej Warmińsko-Mazurskie Centrum Szermierki i Sportu.

W parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie powstaje sanktuarium Świętej Rodziny

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 09180426b3

# POLICJANT? WNUCZEK? OSZUST?

Tylko w ubiegłym roku warmińsko-mazurska policja otrzymała 95 zgłoszeń o wyłudzeniu metodą na wnuczka czy na policjanta. Poszkodowani stracili łącznie ponad 3 mln zł. W tym roku oszuści znowu zbierają żniwo.

Jak zwykle zaczyna się taka historia? Dzwoni telefon, a głos w słuchawce przekazuje informację, która zazwyczaj zwala z nóg. Trudno w nią nie uwierzyć, bo jest bardzo realna. Raz dzwoni wnuczek i prosi o pomoc, bo akurat miał wypadek i nie poradzi sobie bez wsparcia babci czy dziadka. Innym razem dzwoni ktoś, kto podaje się za policjanta albo prokuratora. Wyjaśnia, że dom, do którego dzwoni, jest na celowniku złodziei. Zresztą nie tylko dom, zagrożone są również konta w banku. Trzeba działać, żeby nie stracić.

Nie ma dnia, żeby gdzieś nie zadzwonił telefon z zamiarem wyłudzenia pieniędzy. Nie ma tygodnia, żeby ktoś nie dał się złapać. 84-letnia pani Maria z Olsztyna, której historię opisywaliśmy we wczorajszym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej", przyznała, że straciła 49 tys. zł. Wiedziała, że zdarzają się oszustwa na telefon, ale nie sądziła, że zawierzy złodziejom. Gdy usłyszała, że dzwoni do niej prokurator, a policja próbuje zabezpieczyć jej oszczędności, zaczęła wykonywać wszystkie polecenia. Kiedy oddała już wszystkie pieniądze, zorientowała się, że mogła zostać oszukana. Ale było już za późno.

## MILIONY OSZCZĘDNOŚCI

W 2021 roku na Warmii i Mazurach oszuści wyłudzili 3 005 735 zł. Do 1 sierpnia 2022 roku już 1 488 908 zł. I cały czas działają. Cały czas wyłudzają pieniądze, chociaż policja i media cały czas apelują, żeby być czujnym.

— Przestępcy cały czas udoskonalają lub wymyślają nowe metody oszustw, aby jak najskuteczniej „dobrać się" do naszych pieniędzy. Metoda oszustwa na wnuczka zmieniła się w oszustwo na policjanta, na sprawcę wypadku, prokuratora. Schemat jednak pozostał ten sam: skontaktować się z potencjalną ofiarą, zdobyć jej zaufanie i sprawić, aby pod presją czasu przekazała pieniądze wyznaczonej osobie — podkreśla st. asp. Rafał Jackowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. — Policjanci cały czas apelują, aby nigdy nie przekazywać pieniędzy osobom, których nie znamy. Funkcjonariusze przeprowadzili i cały czas prowadzą kampanie, które mają na celu uświadamianie osobom, które mogą paść ofiarą takiego przestępstwa, jak powinny się zachowywać, gdy ktoś podczas rozmowy podaje się za policjanta i prosi o przekazanie pieniędzy.

I dodaje: — Funkcjonariusze każdą informację o takim oszustwie traktują bardzo poważnie i za każdym razem dążą do zatrzymania sprawców oszustw.

W 2021 roku w województwie warmińsko-mazurskim stwierdzono 95 takich przestępstw. Wykrytych zostało 10, a 5 osób jest podejrzanych. Do sierpnia w tym roku zgłoszono 47 oszustw. Policja rozwiązała 5 spraw, a jedna osoba jest podejrzana.

— Powinniśmy pamiętać, aby nigdy nie przekazywać nieznajomym pieniędzy lub innych kosztowności — podkreśla Rafał Jackowski. — Nigdy nie powinniśmy działać pod presją czasu. Pamiętajmy również, że policjanci nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie „akcjach" i nigdy nie proszą o przekazanie im pieniędzy.

## POLICJA POMAGA

Aby uczulić seniorów na czyhające zagrożenia, na Warmii i Mazurach realizowany jest projekt „Fałszywy telefon — zagrożone oszczędności". Skierowany jest do osób pokrzywdzonych przestępstwem. Do końca 2022 roku, dwa razy w miesiącu, działają specjalne numery telefonów (572 189 674 i 572 189 679). Policjanci udzielają porad osobom, które padły ofiarą oszustwa na tzw. legendę (np. wnuczka/ policjanta/ pracownika instytucji/wypadek) oraz chcącym dowiedzieć się, jak nie paść ofiarą przestępców, jak reagować w przypadku próby oszustwa, a także gdzie szukać pomocy w takiej sytuacji. Terminy pełnienia dyżurów będą podawane na stronie Komendy Wojewódzkiej Policji.

**ADA ROMANOWSKA**

## GDZIE ILE PŁACIMY

Sprawdziliśmy, ile wczoraj pomiędzy godz. 12 a 14 kosztowały benzyna, olej napędowy i LPG w największych miastach regionu.

**Bartoszyce,** Stacja Moya
Benzyna 95 – 6,55 zł
ON – 7,69 zł
LPG – 3,23 zł

**Elbląg**
Benzyna 95 – 6,49 zł
ON – 7,59 zł
LPG – 3,22 zł

**Ełk,** Stacja Orlen u zbiegu ul. Sikorskiego i Gdańskiej
Benzyna 95 – 6,52 zł
ON – 7,64 zł
LPG – 3,16 zł

**Giżycko**
Benzyna 95 – 6,75 zł
ON – 7,14 zł
LPG – 3,09 zł

**Gołdap**
Benzyna 95 – 6,59 zł
ON – 7,62 zł
LPG – 3,22 zł

**Kętrzyn,** Stacja Paliw Orlen, ul. Mazowiecka
Benzyna 95 – 6,62 zł
ON – 7,59 zł
LPG – 3,27 zł

**Lidzbark Warmiński,** stacja Primi, ul. Żytnia
Benzyna 95 – 6,40 zł
ON – 7,60 zł
LPG – 3,30 zł

**Mrągowo,** Stacja Paliw „Nikutowo", Mrągowo - Nikutowo 11
Benzyna 95 – 6,59 zł
ON – 7,64 zł
LPG – 3,72 zł

**Nowe Miasto,** stacja BP w Kurzętniku
Benzyna 95 – 6,65 zł
ON – 7,72 zł
LPG – 3,15 zł

**Olecko,** Stacja ORLEN
Benzyna 95 – 6,53 zł
ON – 7,59 zł
LPG – 3,19 zł

**Olsztyn**
Benzyna 95 – 6,67 zł
ON – 7,12 zł
LPG – 3,21 zł

**Szczytno,** Stacja Benzynowa „Nasza" ul. Pasymska 26
Benzyna 95 – 6,63 zł
ON – 7,53 zł
LPG – 3,05 zł

REKLAMA

# Kobieca przyjaźń nie zna granic

Sześćdziesiąt pań z powiatu olsztyńskiego i partnerskiego powiatu Osnabrück przez trzy dni spędziło ze sobą czas podczas czwartego już Polsko-Niemieckiego Forum Kobiet. Odwiedziły ciekawe zakątki Warmii, wymieniły się doświadczeniami, a przede wszystkim nawiązały relacje. Obecność innych kobiet daje bowiem motywację do działania.

– Pierwszy dzień należał do naszych przyjaciółek z Niemiec – mówi Joanna Michalska-Reda, wicestarosta olsztyński i organizatorka forum. – Panie w czwartek 1 września przyleciały do Gdańska i tam zorganizowałyśmy im wolny czas. To symboliczna data. Podkreślająca, że kobiety potrafią współpracować ponad podziałami i na rzecz pokoju.

Kolejne dwa dni to były wycieczki po powiecie olsztyńskim. W piątek panie wyruszyły po szlaku zmysłowych podróży kulinarnych Warmingu. Odwiedziły ekologiczne gospodarstwa, posmakowały lokalnych przysmaków, spróbowały chleba własnej roboty, serów, ekologicznych warzyw, lawendowych ciasteczek. Miały też okazję zobaczyć jak się przetwarza runo owcze i jak wytwarza się naturalne kosmetyki czy przetwory owocowe. W sobotę po południu gościły w Bukwałdzie, gdzie wzięły udział w warsztatach – przygotowywały naturalne kosmetyki do domu, malowały obrazy, a także spotkały się z Wiedźmuchami. To grupa artystyczna, stanowiąca jednocześnie wsparcie dla kobiet.

Forum było okazją do poznania ciekawych osób, których działania mogą być inspiracją dla innych, a także do rozmów o wpływie pań na politykę, o ich wyzwaniach na pozycjach kierowniczych, o przemocy wobec kobiet i reakcji na przemoc w rodzinie. O obecnej sytuacji i roli kobiet jako matek, opiekunek i nierzadko wyłącznych żywicielek rodziny podczas pandemii, a także o pomocy uchodźcom i zaangażowaniu na polu społecznym.

– Cieszę się, że panie z obu powiatów miały okazję się spotkać. Budujmy relacje, nawiązujmy przyjaźnie, by nasze dwa narody czerpały z naszej współpracy jak najwięcej. Oczywiście nie zapominamy o sprawach trudnych i o nich musimy zawsze szczerze rozmawiać, wówczas one nas nie poróżnią – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

– Tyle energii mogą wygenerować właśnie kobiety, które wiedzą, do czego dążą. Podczas rozmów zapadły ważne decyzje i zarys formalnego zapisu działania naszego Forum Kobiet. To ma być wzór dla innych kobiet ze świata, jak wiele możemy wspólnie osiągnąć, jak dużo możemy zrobić dla innych pań i nie musimy do tego stosować przemocy, broni, a tym bardziej wojny. W następnym roku nastąpi oficjalne podpisanie dokumentu, który umocni wymiar i zasięg funkcjonowania Polsko-Niemieckiego Forum Kobiet – zapowiada wicestarosta Joanna Michalska-Reda.

– Wierzymy, że wymiana poglądów jest potrzebna. Jesteśmy otwarte na współdziałanie, a takie spotkania są okazją do zapoznania się z dobrymi praktykami. Cieszę się, że dziś szczególnie spoglądamy na potencjał kobiet – podkreśla jedna z polskich uczestniczek.

Padły też deklaracje chęci nawiązania współpracy na kolejnych płaszczyznach, ale i usprawnienia już istniejących kontaktów. Jedna z pań – członek rady gminy Bissendorf – obiecała wójt gminy Purda, że porozmawia ze swoim burmistrzem, by w przyszłym roku, po dłuższej przerwie, ich delegacja ponownie odwiedziła swoją partnerską gminę.

Jeszcze do końca nie wiadomo, kiedy odbędzie się piąte jubileuszowe Polsko-Niemieckie Forum Kobiet, ale znana jest już jego tematyka.

– Dziś w Polsce wiele kobiet nie bada się regularnie, często o chorobie dowiaduje się, gdy nowotwór jest już mocno rozwinięty. Podczas kolejnego spotkania porozmawiajmy o zdrowiu i profilaktyce oraz o tym, jak sytuacja wygląda po obu stronach – zaproponowała wicestarosta.

Wtórowała jej Anna Hencka-Zyser, prezes fundacji Spa For Cancer.

– W każdym wieku możemy realizować swoje cele i misje, ale najpiękniejsza rzecz, jaką możemy dla siebie zrobić, to przede wszystkim zadbać o siebie. Myślimy o wszystkich wokół, a o sobie zapominamy. Zachęcam, byśmy w październiku pomyślały o sobie i udały się na badania profilaktyczne, a w przyszłym roku razem zadbamy o zdrowie innych kobiet. Wspólnie możemy zrobić dużo, a nawet uratować ludzkie życie – mówi Anna Hencka-Zyser.

Grupie niemieckiej przewodziła Monika Schulte, pełnomocnik ds. równouprawnienia w Starostwie Osnabrück, a także towarzyszyły m.in. starosta powiatu Osnabrück Anna Kebschull, wicestarosta Christiane Rottmann, burmistrz Hagen a.T.W. Christine Möller, zastępca dyrektora Caritasu diecezji Osnabrück Johanna Sievering oraz posłanka do Bundestagu Filiz Polat.

**Tekst i foto: Monika Nowakowska**

99422otbr-A-G

eprasa.pl 09180426b3

# NASZYCH GŁOSÓW NIE MOŻNA KUPIĆ

**Zespół powstał z miłości. Najpierw jednak byliśmy my, potem zespół. Nie daliśmy się nikomu rozdzielić i złamać — przyznają Anna Zalewska-Ciurapińska i Marcin Ciurapiński, frontmani grupy Big Day, który w tym roku obchodzi swoje 30-lecie.**

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

**— 30 lat minęło... jak jeden dzień?**

**Marcin Ciurapiński:** — Może nie jeden, ale przynajmniej dwa. Czas leci, młodsi nie będziemy, ale cały czas idziemy do przodu. Myślę, że nic się w tym względzie nie zmieni.

**— A wy na ile się zmieniliście przez ten czas?**

**Anna Zalewska-Ciurapińska:** — Wystarczy spojrzeć na zdjęcia, że wyglądaliśmy inaczej. Ale to jest oczywiste. Fotografie sprzed lat dużo o nas mówią. I to, że zmieniliśmy się też w środku. Jedno jest cały czas takie samo. Jesteśmy pozytywnie nastawieni do tego, co robimy. Po drodze oczywiście dużo się działo, co nie może przejść bez echa. Trochę „zhardzieliśmy" i usztywniliśmy się w wielu sprawach. Chciałoby się być cały czas dzieckiem, tzn. mieć jasne spojrzenie na wszystko, ale czasem trzeba postawić się do pionu. Zawód, który uprawiamy, wcale nie jest łatwy. Gdy powstawał Big Day, nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy.

**— Teraz macie doświadczenie...**

**M.C.:** — Bardzo chcieliśmy grać, ale nie przypuszczaliśmy, że coś z tego będzie. Z tyłu głowy mieliśmy pragnienie, żeby się nam udało. Może dlatego łatwiej nam było iść do przodu? O 30 latach nawet nie myśleliśmy.

**A.Z-C.:** — Zespół powstał z chęci zabawy w muzykę. Chcieliśmy się spotykać w gronie, które po prostu lubi grać ze sobą, hałasować i przebywać razem. To było wtedy najważniejsze. A później dopadło nas coś więcej.

**— Pamiętacie ten moment, kiedy zrozumieliście, że to jest już coś więcej?**

**M.C.:** — To było wtedy, gdy nagrywaliśmy pierwszy materiał na płytę. Gdy zaczęliśmy grać koncerty w dużych miastach w Polsce i gdy ludzie kupowali bilety, przychodzili i dobrze się bawili.

**A.Z-C.:** — W sumie to nietrudno było to zauważyć, bo muzyka raptem stała się częścią naszego życia. Ba, nawet okazało się, że ona jest naszym życiem.

**— A kim chcieliście być w życiu, zanim wyszliście na scenę?**

**A.Z-C.:** — Miałam plan: filologia polska, a później się zobaczy. Ale przerwałam studia po pierwszym roku.

**M.C.:** — A ja byłem zdeterminowany na granie. Miałem „silne pragnienie", żeby stać na scenie z gitarą i pohukiwać do mikrofonu.

**— Byliście wówczas jednym z niewielu zespołów z Olsztyna, o których było głośno w całej Polsce.**

**A.Z-C.:** — Wtedy Olsztyn kojarzył się wszystkim z poezją śpiewaną. Był Czerwony Tulipan, Kaczki z Nowej Paczki... Rockowych zespołów nie było, poza Vaderem, ale to dla określonych odbiorców. My przecieraliśmy szlaki. To też jednak przychodziło z czasem. Bo muzyka miała być przygodą, a stała się zawodem i naszym życiem. Ale nie żałujemy. Mamy nadzieję, że na tej trzydziestce nie poprzestaniemy.

Fot. archiwum zespołu

Ania i Marcin w 2022 roku

**— Nie czuliście nigdy obciachu, że jesteście z Olsztyna?**

**A.Z-C.:** — Skupiamy się na tym, co robimy i nieważne, skąd jesteśmy. Gdziekolwiek byśmy nie mieszkali, tak samo byśmy tworzyli.

**M.C.:** — Ale zostaliśmy w Olsztynie, chociaż nikt nas tu za specjalnie nie wspierał. Ludzie spotykają nas na ulicy, niektórzy się uśmiechają, niektórzy zagadują, więc nas poznają. Gdy jedziesz do innego miasta, jesteś gościem i czujesz się wyjątkowo. W Olsztynie jesteśmy u siebie. Ale czy u sąsiada trawa nie jest zawsze bardziej zielona? I tak od trzydziestu lat.

**— Z tej okazji świętujecie?**

**M.C.:** — Skończyliśmy nagrywanie płyty, która ukaże się w przyszłym roku. Czego można się spodziewać po nowych dziesięciu numerach? Oczywiście Big Day'a i naszych dwóch głosów, które są charakterystyczne. To instrument, którego inny zespół nie jest w stanie kupić. Gitary można kupić, ale głosu Ani i mojego na szczęście nie. Tylko Big Day ma taki instrument. A jakie będą piosenki? Bardzo dobre, poprockowe, prawdziwe.

**— Jesteście też starym dobrym małżeństwem. Pomogło wam to?**

**A.Z-C.:** — W naszym zawodzie to bardzo pomaga. Nie daliśmy się nikomu rozdzielić i złamać. To ogromna wartość. Mamy jeden front myślenia i robimy wszystko wspólnie. Big Day to nasze wspólne dzieło. To nasze wspólne życie. Zdajemy sobie sprawę, że w showbiznesie nie jest łatwo. Przez rozstania wiele spraw się zawala i bywa, że niszczy się kariera. Wydarzenia osobiste są mocno zrośnięte z zawodem. My cały czas gramy z przyjemnością. Gramy 30 lat i 30 lat również jesteśmy razem. Najpierw jednak byliśmy my, potem zespół.

**— Czyli Big Day powstał z miłości.**

**M.C.:** — Można tak powiedzieć.

**A.Z-C.:** — Ale w tym roku obchodzimy jeszcze jedną rocznicę. Dokładnie ćwierć wieku temu powstała nasza piosenka „W dzień gorącego lata". Rok 2022 jest więc rokiem naszych jubileuszy. 30 lat ma Big Day, ja z Marcinem jesteśmy tyle razem i jeszcze ta piosenka.

**M.C:** — Która ma 25 lat! To też jest sukces, że przez tyle lat stacje radiowe cały czas ją grają. I każdy ją w Polsce zna. Bardzo się z tego cieszymy.

Big Day to polski zespół rockowy założony w Olsztynie w 1992 roku. Jego nazwa pochodzi od piosenki brytyjskiej grupy XTC. Zdobył popularność w połowie lat 90., nagrywając przeboje, jak: „W dzień gorącego lata" czy „Przestrzeń". Muzyka grupy nawiązuje do stylistyki rocka lat 60. Zespół ma na swoim koncie 9 płyt i mnóstwo koncertów. Między innymi w 1996 roku muzycy zagrali niecodzienny koncert na dachu przy Wysokiej Bramie. Występ był rejestrowany przez telewizję.

**W naszym cyklu Muzyczna Scena Warmii i Mazur będziemy prezentować dokonania rodzimych muzyków — zespołów i solistów reprezentujących różne gatunki muzyczne. Rozpoczęliśmy go w ubiegły czwartek rozmową z liderem Huntera. Dziś o swojej drodze muzycznej opowiada Big Day, a za tydzień kolejni goście.**

Big Day 30 lat wcześniej

Big Day w czasach, gdy powstał hit „W dzień gorącego lata"

Big Day w 2022 roku

eprasa.pl 09180426b3

# KIEDY WYBORY SAMORZĄDOWE?

W 2023 roku powinny odbyć się wybory parlamentarne i samorządowe. Jednakże Jarosław Kaczyński zapowiedział, że PiS złoży w Sejmie projekt ustawy, który przedłuży kadencję samorządów o pół roku. Jakie plusy lub minusy takiego rozwiązania widzą nasi samorządowcy?

**BEATA SOKOŁOWSKA**
**burmistrz Białej Piskiej**

Uważam, że największym i najistotniejszym plusem jest możliwość zrealizowania do końca inwestycji, które już się rozpoczęły lub rozpoczną za chwilę, a na które samorządy otrzymały dotacje chociażby z rządowych programów. Myślę, że dla danego burmistrza czy wójta bardzo istotna jest kwestia wykazania się podczas pełnionej kadencji, a przesunięcie terminu wyborów na pewno umożliwiłoby to. To też osobista kwestia dotycząca satysfakcji z dokonań, z dobrze wykonywanej pracy, by rozpocząć daną inwestycję, zrealizować ją do końca i móc ją oddać do użytku. To też informacja zwrotna dla mieszkańców, że dany burmistrz czy wójt maksymalnie wykorzystał swój czas, z korzyścią dla mieszkańców. Wtedy nie mieliby wątpliwości, czy dać mu kolejny mandat zaufania, czy nie. Jeśli chodzi o minusy. Myślę, że jedynym minusem jest nałożenie się dwóch kampanii o dwóch różnych zasięgach, co mogłoby spowodować przytłumienie jednej na rzecz drugiej. Któraś z nich ucierpiałaby na randze.

**WOJCIECH KAROL IWASZKIEWICZ**
**burmistrz Giżycka**

Przede wszystkim należy powrócić do historii i przypomnieć, że pierwotnym terminem wyborów samorządowych był termin wiosenny, który jest dużo bardziej praktyczny chociażby ze względu na przypadające jesienią procedury budżetowe. Zdarzyło się już kiedyś, że terminy wymagane przy procedowaniu budżetu pokryły się z wyborami, co spowodowało pewną inercję w tworzeniu budżetu. Rady już nie obradowały, kandydaci byli pochłonięci spotkaniami z wyborcami itd. Termin wiosenny zagrożenie to skutecznie eliminuje.

Rozdzielenie terminów wyborów – czyli samorządowe w terminach wiosennych, a parlamentarne w jesiennych – na stałe wyeliminuje też kolizję pokrycia się terminów wyborczych.

Oczywiście każdy termin wyborów osobiście uznam za wiążący i niezależnie, czy będą się one odbywały jesienią, czy wiosną miasto będzie do nich przygotowane.

**DAWID KOPACZEWSKI**
**burmistrz Iławy**

Okres jesienny jest czasem pracy nad budżetem. Konstytucjonaliści wskazywali, że w przypadku wyboru nowych władz pracują one na budżecie swojego poprzednika. Z taką sytuacją sam się spotkałem w 2019 roku.

Drugi aspekt to kwestia nachodzenia na siebie wyborów samorządowych i parlamentarnych. Jako osoba, która będzie przy obydwu wyborach, pracowałem razem z zespołem pracowników urzędu. Zatem krótki okres między wyborami może komplikować ich przygotowania. Pracy administracyjnej jest przy tym bardzo dużo. Byłbym więc za tym, żeby okres między wyborami rozciągnąć. Dla mnie jednak kluczowe jest to, czy nasze przepisy, czy nasza konstytucja i ordynacja wyborcza na to pozwalają.

Przygotowuję się na każdą sytuację, również jako kandydat w kolejnych wyborach samorządowych. Na dziś jestem przekonany, że wybory będą na jesieni przyszłego roku i tak też układam kalendarz wyborczy.

**MICHAŁ KOCHANOWSKI**
**starosta kętrzyński**

Zasadniczo wiosna to dobry termin na wybory samorządowe. Organy samorządu mają czas na skonstruowanie własnego budżetu. Ważne jest rozdzielenie dwóch kampanii, tej parlamentarnej i samorządowej. Gdyby obie elekcje odbywały się łącznie, istnieje ryzyko zdominowania spraw lokalnych tematami krajowymi. Niewątpliwie minusem jest brak konkretnego projektu ustawy. Wprowadza to niepewność co do ostatecznego rozstrzygnięcia.

**PIOTR PIERCEWICZ**
**wójt Gminy Mrągowo**

Z pewnością plusem takiego rozwiązania jest samo rozdzielenie wyborów parlamentarnych od samorządowych, bo organizacja obu wyborów w krótkim odstępie czasu dla samorządów byłaby ogromnym problemem. To na samorządy spadają obowiązki utworzenia komisji wyborczych, przygotowania lokali, a to są oddzielne procedury dla każdych wyborów. Ich kumulacja zwiększa zaangażowanie każdego samorządu. Nie chcę wchodzić w kompetencje organów ustanawiających wybory, ale od lat przewija się argument, by wybory samorządowe były na wiosnę, bo wtedy nowe władze każdego samorządu mają szanse utworzyć swój budżet na kolejny rok, a nie opierać się o to, co określi poprzednia kadencja rady gminy.

**MARCIN PALIŃSKI**
**starosta nidzicki**

Bez względu na to, czy wybory samorządowe odbędą się w przyszłym, czy w 2024 roku, to jako samorząd powiatu nidzickiego w pełni koncentrujemy się na priorytetowych zadaniach, których celem jest dynamiczny rozwój naszej „małej ojczyzny". Dzięki sprawnemu zespołowi, środkom zewnętrznym oraz ciężkiej pracy powiat nidzicki stale modernizuje i rozbudowuje infrastrukturę, wzmacnia potencjał społeczny i gospodarczy oraz stara się sprostać oczekiwaniom mieszkańców – to jest nasz cel obrany na początku kadencji. Przed nami kolejne inwestycyjne wyzwania i wierzę, że ostatnie oraz najbliższe lata zapiszą się na kartach historii jako czas pozytywnych zmian i wspólnych sukcesów.

REKLAMA

93922otbr-C -C

eprasa.pl 09180426b3

# MARZĘ, ŻE KIEDYŚ MAMA MNIE PRZYTULI

**Joanna ma 41 lat i wiele złych wspomnień z dzieciństwa. Na swojej drodze spotkała ludzi, którzy pokazali jej, że o szczęście trzeba walczyć. Dziś ma swoją cudowną rodzinę, ale wciąż nie może zapomnieć o matce. Wierzy, że kiedyś ją odzyska, że matka wytrzeźwieje.**

**JOANNA KARZYŃSKA**
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Arch. prywatne

Urodziła się w 1981 roku w Szczytnie i tu spędziła swoje dzieciństwo oraz lata szkolne. Od prawie 20 lat jednak mieszka pod Pasymiem. Kocha Szczytno, choć nie zawsze wiążą się z nim dobre wspomnienia. Bo jak to w życiu bywa, nie zawsze świeci słońce... Ma tu wielu przyjaciół i znajomych. I matkę.

— W naszym domu zawsze był alkohol. Nie tylko w święta czy z okazji urodzin na stole pojawiały się butelki wódki czy wina — wspomina Joanna. — Pili i ojciec, i matka. Pieniędzy nigdy nie brakowało, bo ojciec pracował w pegeerze. Zawsze coś zakombinował.

MAMA SIEDZIAŁA ZE MNĄ W DOMU. GOTOWAŁA, PRAŁA, DBAŁA O DOM, KTÓRY OTRZYMAŁA W SPADKU PO DZIADKACH, A KIEDY TATA WRACAŁ Z PRACY, NA STOLE OPRÓCZ OBIADU POJAWIAŁ SIĘ ALKOHOL.

Początkowo wydawało mi się to normalne. Ale im byłam starsza, tym więcej widziałam i rozumiałam. Kiedy poszłam do szkoły, dzieci wyzywały mnie od pegeerusów. Nauczyciele mówili czasem, że jak ktoś się nie będzie uczył, to pójdzie pracować do PGR-u. Nie było mi łatwo, ale uczyłam się dobrze i starałam nie zwracać uwagi na wyzwiska.

Wszystko zmieniło się w 1989 roku. Komuna upadła, a wraz z nią przyszła transformacja. Ojciec Joanny stracił pracę i rodzina została bez środków do życia. W pewnym sensie w jednym momencie zniknął cały jego świat. Małżonkowie załamali się i nie potrafili odnaleźć w nowej rzeczywistości.

— Tata chwytał się każdej pracy, ale w porównaniu do tego, co zarabiał w PGR-ze, to były grosze. A to, co zarobił, przepijali z matką. Zaczęło brakować na opłaty, na jedzenie, na podstawowe rzeczy — opowiada. — Pewnego dnia wróciłam ze szkoły i dowiedziałam się, że ojciec miał zawał i jest w szpitalu. Niestety lekarze nie zdołali go uratować.

Z POGRZEBU NIEWIELE PAMIĘTAM. PŁAKAŁAM, BO BARDZO GO KOCHAŁAM I NIE ROZUMIAŁAM, DLACZEGO JUŻ WIĘCEJ Z NAMI GO NIE BĘDZIE. PO ŚMIERCI OJCA MÓJ ŚWIAT CAŁKOWICIE WYWRÓCIŁ SIĘ DO GÓRY NOGAMI. CHYBA WTEDY WŁAŚNIE SKOŃCZYŁO SIĘ MOJE DZIECIŃSTWO. MATKA SIĘ ROZPIŁA, NIE DBAŁA O NIC.

Do domu zaczęli się schodzić różni mężczyźni. Niektórzy tylko z nią pili, inni zostawali na dłużej. W szkole dzieci wyśmiewały się ze mnie, bo chodziłam w starych ubraniach, czasem długo niepranych, a i czasem z głodu podkradałam dzieciom kanapki. Wstydziłam się tego, ale co miałam zrobić. Głód często zwyciężał z sumieniem.

Mama Joanny po pogrzebie była w depresji. Potem się zakochała. Nowy partner zamieszkał z matką i córką. Po roku z tego związku urodził się chłopiec. Joannie przybyło zajęć, bo musiała dodatkowo opiekować się bratem, kiedy rodzice napili się i spali. W domu warunki były tragiczne — było w nim zimno, bo brakowało opału, bywało, że nie było prądu, bo nikt nie opłacił rachunków. Dobrzy sąsiedzi często dzielili się z dziećmi jedzeniem, przynosili też ubrania.

— Było mi trudno — opowiada Joanna.— Poszłam do szkoły zawodowej, po jej ukończeniu wyprowadziłam się z domu i zaczęłam pracować w Olsztynie. Uwierzyłam, że i ja mogę sobie poukładać życie.

Dziewczyna rzadko odwiedzała swoją matkę, która wciąż piła, rozstała się z partnerem i mieszkała z synem.

DZIEWCZYNA DO RODZINNEGO DOMU JEŹDZIŁA TYLKO PO TO, ABY ZAWIEŹĆ BRATU CZYSTE UBRANIA I ŻYWNOŚĆ. W WIEKU 22 LAT WYSZŁA ZA MĄŻ. CHOĆ JOANNA I JEJ MĄŻ WSPIERALI MŁODSZEGO BRATA, TEMU NIE W GŁOWIE BYŁA NAUKA I PRACA.

Nie ukończył szkoły zawodowej, nie chciał iść do pracy, wolał pić i palić.

— Nie chciał się uczyć ani pracować. Rozmawiałam z nim wielokrotnie, prosiłam i groziłam. Wszystko na nic — mówi z żalem Joanna. — Wolał mieszkać z matką i powielać jej błędy. Młody chłopak, a zmarnował sobie życie. Trafił w wieku 21 lat do więzienia. Matka zamieszkała u swojego kolejnego partnera. Nie utrzymuję z nią kontaktu. Kilkakrotnie spotkałam ją na mieście... Na początku chciałam, by poszła na leczenie, niestety wyśmiała mnie. Wiem, że alkoholizm to choroba. Przykro mi, że nie zna swoich wnuków, ale dopóki nie zerwie z nałogiem, to nie chcę, żeby miała kontakt z moimi dziećmi.

JOANNA MA DWÓJKĘ WSPANIAŁYCH DZIECI I KOCHAJĄCEGO MĘŻA ADAMA. RODZINA JEST DLA NIEJ NAJWAŻNIEJSZA. WSPÓLNIE SPĘDZAJĄ CZAS, ROZMAWIAJĄ, WYJEŻDŻAJĄ NA WAKACJE. SĄ WSPARCIEM DLA SIEBIE W KAŻDEJ SYTUACJI.

— Chciałabym zapomnieć o swoim dzieciństwie — mówi Joanna.

— NIE UMIEM WYMAZAĆ TYCH WSZYSTKICH ZŁYCH CHWIL. CZASEM SIĘ BUDZĘ W NOCY, BO ŚNIĄ MI SIĘ KOSZMARY Z DZIECIŃSTWA. NAUCZYŁAM SIĘ Z TYM ŻYĆ, BO SPOTKAŁAM NA SWOJEJ DRODZE WSPANIAŁYCH LUDZI, KTÓRZY MI POMOGLI. JESTEM SZCZĘŚLIWA, ŻE UDAŁO MI SIĘ STWORZYĆ SWOJĄ WŁASNĄ RODZINĘ. MARZĘ, BY KIEDYŚ MOJA MATKA STANĘŁA PRZEDE MNĄ TRZEŹWA I POWIEDZIAŁA, ŻE JEJ SIĘ UDAŁO, ŻE PRZESTAŁA PIĆ.

Mimo wszystko gdzieś w głębi serca mam nadzieję, że ją odzyskam i będę mogła przedstawić ją jej wnukom. Wierzę, że wszystko jest możliwe, bo patrząc na siebie i swoje życie, wiem, że jeśli się czegoś bardzo pragnie, to można to osiągnąć.

DZIĘKUJĘ MOJEMU MĘŻOWI, DZIECIOM I TEŚCIOM. KIEDY TULĘ W RAMIONACH SWOJE DZIECI, TO MYŚLĘ, ŻE NAWET DZIŚ — JAKO DOROSŁA KOBIETA — CHCIAŁABYM SIĘ PRZYTULIĆ DO MAMY. POZNAŁAM SMAK SMUTKU I RADOŚCI, DOCENIAM BARDZIEJ TO, CO MAM. RODZINA — NIC INNEGO DLA MNIE SIĘ NIE LICZY.

SZCZĘŚCIE PANI JOANNA ODNALAZŁA U BOKU SWOJEGO MĘŻA. — WIERZĘ, ŻE WSZYSTKO JEST MOŻLIWE, BO PATRZĄC NA SIEBIE I SWOJE ŻYCIE, WIEM, ŻE JEŚLI SIĘ CZEGOŚ BARDZO PRAGNIE, TO MOŻNA TO OSIĄGNĄĆ. DZIĘKUJĘ MOJEMU MĘŻOWI, DZIECIOM I TEŚCIOM. KIEDY TULĘ W RAMIONACH SWOJE DZIECI, TO MYŚLĘ, ŻE NAWET DZIŚ — JAKO DOROSŁA KOBIETA — CHCIAŁABYM SIĘ PRZYTULIĆ DO MAMY — MÓWI.

eprasa.pl 09180426b3

# WDZIĘCZNOŚĆ TO STAN, Z KTÓRYM RZADKO SIĘ ROZSTAJĘ

– Sercem kultury są zmiany w ludziach, odbiorcach naszych działań. Staramy się, żeby byli nie tylko odbiorcami, ale i współkreatorami – mówi Joanna Kamieniecka, dyrektor Polany Kultury w Orzyszu, instytucji o charakterze unikatowym w skali kraju.

**– Kim chciała być mała Asia? Od początku artystką?**

– Mała Asia chciała być... lekarką. Miałam w sobie spore pokłady empatii i byłam dzieckiem nadwrażliwym. Ale co zabawne, nigdy, przenigdy nie chciałam zostać nauczycielką. Tym oto pokrętnym zrządzeniem losu nie zostałam lekarką, ale nauczycielką. 12 lat pracy jako anglistki w gimnazjum to mimo wszystko czas pełen wartościowych doświadczeń, młodzieńczej energii i źródło satysfakcji. Nigdy nie zdarzyło mi się nazwać siebie artystką, choć pracy twórczej mam na koncie sporo.

**– Pamiętasz swój pierwszy koncert?**

– Dokładnie 29 lat temu na nieistniejącej już scenie kina REMO. Był to duet gitarowy, jaki zagrałam wspólnie z moim nauczycielem i mistrzem gitary klasycznej, Pawłem Boreckim. Graliśmy „Yesterday" Beatlesów na dwie gitary. Stres nieziemski. Satysfakcja i inspiracja do dalszych działań również nieziemska. A gitara klasyczna, na której zagrałam ten koncert towarzyszy mi do dzisiaj. To Admira Paloma. Jeśli chodzi o pierwszy koncert z autorskim albumem (APO), to była to „Scena pod skrzydłem" w Kreolii w uroczej miejscowości Jerutki. Graliśmy w drewnianej stodole. Ten debiut był istotny i ma znaczące miejsce w moich wspomnieniach.

**– Na przestrzeni lat wychowałaś szereg świetnych muzyków. Ich sukcesy artystyczne cieszą bardziej niż własne?**

– Miałam niesamowite szczęście przyciągania zdolnych ludzi, którzy chcieli przy mnie zostać i wspólnie się rozwijać. Bo nie tylko oni czerpali ode mnie. I ja niejednokrotnie wychodziłam z prób wzruszona ich postępami i wrażliwością artystyczną. Z zespołem EMELJOT mam całe 6 lat wspomnień. Tworzyliśmy specyficzny skład, zapadający w pamięć słuchaczom: Lidka, Małgosia, Marzena na wokalu, Jacek na saksofonie, ja na gitarze. I choć wszyscy rozjechali się w różne strony Polski, to żadne z nas nie rozstało się z muzyką. Ich rozwój cieszy mnie bardzo, szczególnie kiedy podejmują autorskie próby. Mają szczególne miejsce w moim sercu. Nauczyłam się przy nich, jak aranżować, akompaniować, jak radzić sobie ze stresem scenicznym.

fot. archiwum prywatne

– Inspirują mnie postacie odważne i oddane własnej misji – mówi Joanna Kamieniecka

**– Co uznałabyś za swój dotychczasowy największy sukces artystyczny? Wydanie płyty?**

– Przełomowym osiągnięciem artystycznym był fakt, że zostałam laureatką Stypendium Artystycznego Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego w roku 2015 i dzięki temu mogłam sfinansować nagranie autorskiego albumu muzycznego APO. Cały proces poszukiwania muzyków, którym materiał się podobał i zechcieli zagrać na mojej płycie, był inspirujący. Każdy z nich wniósł swój styl i swoją wrażliwość: Emil Mankiewicz na klawiszach, Kamil Przekop na akordeonie, Dominik Kaźmierczak na saksofonie i Lidia Graczyk, która wykonała wszystkie partie wokali i część chórków. Całą sekcję rytmiczną, rekording, mastering i aranże wykonał Krzysztof Roszko, który ma szczególne miejsce nie tylko na tym albumie, ale też w moim życiu.

**– Był stres przed premierą?**

– Ogromny. Jak to przy upublicznianiu własnego materiału, który obnaża cię totalnie. APO jest intymne, szczere i bardzo moje. Ten album zahartował mnie. Wielką przyjemność sprawił mi fakt, że usłyszałam swoje piosenki w wykonaniu najlepszych muzyków sesyjnych w Polsce i zaaranżowanych przez samego Pawła Lucewicza, które wybrzmiały na Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Spotkania Zamkowe. Śpiewajmy Poezję" w Olsztynie.

**– By nie było zbyt różowo. Największa porażka? Albo przynajmniej coś, co pozostawia największy niedosyt?**

– Nie rozpatruję rzeczywistości dualistycznie w konwencji dobro-zło, sukces-porażka. Każda rzecz, która mnie spotyka, czemuś służy. Wyciągam wnioski i się uczę. Ogromny niedosyt czuję w obszarze zarządzania swoim czasem wolnym. Kiedy już go mam, to najchętniej... przespałabym go (śmiech). Czyli niedosyt snu.

**– Twoje działania zostały docenione na tyle, że powierzono Ci funkcję dyrektora Domu Kultury w Orzyszu. Wahałaś się, podejmując tę rękawicę?**

– Bardzo. Nie wiedziałam, w co wchodzę. Nie miałam bladego wyobrażenia, jak wygląda ta praca. Miałam natomiast na koncie współpracę z domem kultury, gdzie prowadziłam zespół rockowy, a także współtworzyłam wydarzenia artystyczne. Znałam ówczesną ekipę domu kultury i na szczęście wiele z tych osób jest do tej pory ze mną. Była

„Rzadko teraz sięgam po gitarę, chyba że gram synkowi, który bardzo lubi jej dźwięk"

eprasa.pl 09180426b3

to bardzo dobra decyzja. Ta praca dostarczyła mi przeogromnej wiedzy o mnie samej, ale też o mechanizmach grupowych. Dostarczyła mi mnóstwo osobistej satysfakcji, ale też łez. Stworzyła mi warunki, by zrobić wiele pożytecznych rzeczy dla orzyskiej małej ojczyzny. Jest ciągle przestrzenią do nauki, wymiany, przepływu.

**– Jak łączyć te dwa światy? Artyści często mają „luźne podejście do rzeczywistości". Jako dyrektor trzeba trzymać twardo kasę, chłodno kalkulować...**

– Niestety pomiędzy tymi dwoma światami nie ma pomostów. Istnieją w odrębnych wymiarach. Jeden jest powierzchowny, mierzalny, oparty na zasadach, obwarowany granicami, można powiedzieć – fizyczny. Drugi jest wysublimowany, subtelny i sięga do najczulszych warstw duszy – metafizyczny.

**– Nowa funkcja nie związała rąk romantyczce-artystce?**

– Związała. Praktycznie wcale nie komponuję. Rzadko też sięgam po gitarę, chyba że gram synkowi, który bardzo lubi jej dźwięk. Nie koncertuję. Jednakże z drugiej strony wrażliwość artystyczna jest niezbędna w pracy dyrektora instytucji kultury, gdzie mam przyjemność obcować z wielkimi osobowościami świata sztuki. Ta wrażliwość pozwala mi też tworzyć wizję funkcjonowania instytucji, a także wpływać na jakość proponowanych wydarzeń. Dzięki niej sama jestem autorką i potrafię dostrzec potencjał twórczy w innych. Jestem pewna, że w większości ludzi jest coś pięknego, niepowtarzalnego, wartego pokazania światu. To uważam za swoją misję: ośmielać ludzi do dzielenia się sobą – ze sobą.

**– Obecnie jesteś już dyrektorem nie Domu Kultury, a Polany Kultury. Niby to samo, a jednak diametralnie różne podmioty. Jak wytłumaczyć tę różnicę?**

– Cenię oryginalność. Zamiast reprezentować jeden z dziesiątek tysięcy domów kultury w Polsce, wybrałam nazwę zapadającą w serce, o przyjemnych skojarzeniach z lasem i naturą – POLANA KULTURY Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Orzyszu. Różnica między nimi nie tkwi tylko w nazewnictwie.

To dość rozbudowana historia i nie wiem... czy masz tyle czasu? (śmiech)

**– Oczywiście!**

– Kiedy otrzymałam mianowanie na dyrektora, instytucja kultury mieściła się w jednym budynku przy ul. Wojska Polskiego 5. Aktualnie Polana Kultury to KOMPLEKS rozmieszczony w 6 różnych budynkach, których nazwy także nawiązują do symboliki lasu, np. Pawilon Sosnowy, Pawilon Brzozowy czy Dziupla Multimedialna. Polana Kultury to CENTRUM łączące 3 różne instytucje tj. dom kultury, bibliotekę i świetlicę środowiskową z programem terapeutycznym, która weszła w nasze struktury stosunkowo niedawno, tj. w marcu 2021 roku. Zorganizowaliśmy i wyposażyliśmy nietuzinkowe miejsca na Polanie, tj. Studio Nagrań, Pracownię Lutniczą, Studio Filmowe, Pracownię CNC czy też rozgłośnię Polskiego Radia Orzysz. Zrewitalizowaliśmy Bibliotekę i wyposażyliśmy ją w najnowocześniejsze media i urządzenia. Trudno nazwać to zwykłym domem kultury. Zasoby kadrowe Polany to ludzie, którzy utożsamiają się ze swoją pracą, to osoby kreatywne, niezawodne i dbające o każdy element wyposażenia, które razem pozyskiwaliśmy w żmudnym procesie reorganizacji. Mamy to szczęście, że Burmistrz Orzysza i Rada Miejska rozumieją potrzeby kulturalne mieszkańców i nie marginalizują ich. Między innymi to dlatego nasza instytucja może się rozwijać. Koncepcja Polany Kultury i jej dotychczasowa realizacja została doceniona wyróżnieniem na Ogólnopolskim Konkursie „Innowacyjny Samorząd 2021" organizowanym przez Polską Agencję Prasową, gdzie Kapituła Konkursu dostrzegła jej nowatorski potencjał.

**– Jako Polana Kultury „przyciągnęliście" do Orzysza potężne fundusze. Liczyłaś już, ile, tak mniej więcej?**

– Liczę to na bieżąco, co roku zdając sprawozdania burmistrzowi, więc dysponuję dość precyzyjnymi danymi. W latach 2016–2022 pozyskaliśmy 2 254 388 zł na rozbudowę infrastruktury oraz zakup wyposażenia, mebli, nagłośnienia, oświetlenia, instrumentów, nowej aranżacji biblioteki, sukcesywnego powiększania księgozbioru, a nawet jesteśmy właścicielami dużej, mobilnej estrady scenicznej, co uniezależnia nas od podwykonawców...

**– Z czego jesteś najbardziej dumna?**

– Najbardziej spektakularne są zmiany, które widać gołym okiem: piękna, nowa i wyposażona przestrzeń biblioteczna, nowoczesne centrum dla młodzieży i dzieci czy wyremontowany wewnątrz pałacyk. Jednak sercem tej dziedziny, jaką jest kultura, są zmiany w ludziach – odbiorcach naszych działań. Ich postawach, emocjach i w sposobie postrzegania. Staramy się, żeby nie byli oni tylko odbiorcami, ale i współkreatorami. Dlatego najbardziej dumna jestem z projektów miękkich, w wyniku których powstały nowe jakości, gdzie rezultatem jest wspólne dzieło sztuki.

**– To znaczy?**

– Dumna jestem ze wspólnie nagranych audiobooków w ramach Narodowego Czytania, w rejestrację których zaangażowało się około 100 mieszkańców gminy Orzysz. Niezwykle satysfakcjonującym i owocnym działaniem była rejestracja audiobooka „Podziel się tym, co twORZYSZ", gdzie orzyszanie czytają dzieła literackie własnego autorstwa. Cieszą mnie wspólne teledyski, w które włącza się społeczność, np. „Orzyska Walentynka" czy „Piosenka Świąteczna" oraz albumy muzyczne, jakie zarejestrowaliśmy przy naszym studio: „W stronę światła", rockowy album młodzieżowego zespołu Ćmy czy też folklorystyczna składanka „Leć głosie po rosie". Z dumą też wspominam dotację z Równać Szanse, w ramach której zbudowaliśmy z młodzieżą 10 gitar elektrycznych, na których zagrali potem koncert w trakcie Dni Orzysza albo projekt, w ramach którego utworzyliśmy Polskie Radio Orzysz. Wiele ciekawych osobowości przewinęło się przez naszą rozgłośnię – zachęcam do przejrzenia kanału youtube Polany Kultury.

**– Kiedyś dzieciaki miały chęci do tworzenia np. muzyki, ale było kiepsko z możliwościami. W dzisiejszych czasach odwrotnie. Jak to „leczyć"?**

– Nie walczę z rzeczywistością. Kto wychował to pokolenie, jak nie my? Kto wpłynął na to, że młodzież i dzieci sięgają chętniej po tablet, niż po gitarę, jeśli nie nasze pokolenie? Nie tragizowałabym jednak z małym zainteresowaniem muzyką młodzieży. Jest to tylko inna muzyka, która nie stawia na wirtuozerię, a raczej stwarza sposobność do wypowiadania się. Często dosadnie czy nawet wulgarnie, ale szczerze. Dzisiejszy hip-hop jest jak kiedyśniejszy rock. Mechanizm ten sam – inna forma. W internecie dostępne są darmowe aplikacje do robienia muzyki nawet na telefonie. Młodzież z tego korzysta. Powiem Ci, że często są to bardzo ciekawie zrobione numery.

**– Podczas plebiscytu „Na skrzydłach orzyskich kobiet" wygrałaś w kategorii Kobieta Renesansu. Jak przyjęłaś to wyróżnienie?**

– Cieszę się, że nie zostałam „Kobietą Średniowiecza" (śmiech). Byłam zaszczycona, odbierając to wyróżnienie w gronie tak wyjątkowych orzyskich kobiet. Traktuję to jako komplement, jako piękny kwiatek czy laurkę. Wdzięczność to stan, z którym rzadko się rozstaję.

**– Jakie główne cele, wyzwania widzisz obecnie przed Polaną Kultury? Czy wciąż jest szansa na tak szybki rozwój?**

– Udało nam się przeorganizować i zrewitalizować całą infrastrukturę kultury. Teraz czas na intensywną pracę nad rewitalizacją społeczną, nad taką transmisją wartości, postaw, emocji, która znacząco uszlachetni życie i postrzeganie odbiorców. Która pokaże im alternatywę albo inne, dotychczas niezauważane jakości. Właśnie teraz rozpoczyna się praca na największych obrotach, o ile epidemia nie rzuci nam kłód pod nogi.

**– Zaczęliśmy prywatą, tak też skończmy. Co dziś inspiruje Cię najbardziej?**

– Ludzie. Szczerzy i otwarci. Inspirują mnie postacie odważne i oddane własnej misji. Nieważne, jaką niszę zajmują. Jest ich wokół mnie kilku. Inspirują mnie ludzie wrażliwi i kolorowe ptaki. Sama nie stąpam non stop po ziemi i lubię, kiedy ktoś ma do siebie dystans i poczucie humoru. Lubię spojrzeć na świat przez cudze okulary i oniemieć z zachwytu.

**– Kiedy kolejna płyta?**

– Również zadaję sobie to pytanie, tylko w wersji ogólnej. Nie „kiedy" a „czy"? Chciałabym, aby odpowiedź z biegiem czasu była twierdząca.

ROZMAWIAŁ KAMIL KIERZKOWSKI

eprasa.pl 09180426b3

# WALCZYMY O NIEGO Z CAŁYCH SIŁ

**Ciąża przebiegała bezproblemowo, poród przysporzył pani Annie sporo stresu. A zaraz później pierwszą usłyszała niepokojącą diagnozę. Dziś okazuje się, że mały Piotruś jest prawdopodobnie jedynym w Polsce dzieckiem z mutacją genu BMP4.**

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Fot. Ryszard Biel

Pani Anna Luttera, mama sześcioletniego Piotrusia, przychodzi z segregatorami pełnymi dokumentów — naliczyła już ponad 20 hospitalizacji, to po kilka w każdym roku życia małego elblążanina.

— Ciąża była planowana, przebiegała książkowo, wykonywaliśmy różne badania i nic nie wskazywało na to, że coś może być nie tak. Chciałam urodzić Piotrusia siłami natury, ale po kilku godzinach podjęto decyzję o wykonaniu cesarskiego cięcia — wspomina Anna Luttera.

Kiedy usłyszała krzyk swojego pierwszego dziecka poczuła ogromną radość, która nie trwała jednak długo.

— Dowiedziałam się po chwili, że Piotruś ma stopę końsko-szpotawą. Kiedy powiedziałam o tym mężowi, myśleliśmy najpierw, że może coś stało się przy porodzie... Okazało się później, że to wada genetyczna. Ortopeda zalecił masaże i ewentualnie gips, powiedział, że Piotruś z tego wyjdzie i wszystko będzie dobrze. Niestety tak się nie stało — mówi pani Anna.

Stopa była zaledwie wierzchołkiem góry lodowej, chociaż po porodzie Piotruś dostał nawet 10 na 10 punktów w skali Apgar.

— Prosiłam tylko, by sprawdzono dziecko pod kątem rozszczepu podniebienia, który mógł mu przekazać w genach mój mąż. Powiedziano nam, że wszystko w porządku, że rozszczepu nie ma. Było też badanie słuchu, USG — wszystko dobrze, po kilku dniach zostaliśmy wypisani do domu — wspomina moja rozmówczyni.

I opowiada: — Dwa tygodnie później poszliśmy do ortopedy, który postanowił nogę od razu zagipsować. Już po całej procedurze spotkałam na korytarzu pediatrę neonatologa, u którego Piotruś nie miał umówionej wizyty, ale doktor miał akurat czas, więc nas przyjął.

— Mówiłam mu, że dziecko ma problemy z ropiejącymi oczkami i usłyszałam, że jest to jeden z mniejszych powodów do zmartwień. Doktor sypał diagnozami jak z rękawa, a pode mną ugięły się nogi — przypomina sobie pani Ania.

Rodzice Piotrusia zostali skierowani do Olsztyna, gdzie usłyszeli później, że na pewno coś jest nie tak...

Kiedy państwo Lutterowie czekali na kolejne diagnozy i odpowiedzi na dręczące ich pytania, całej trójce przyszło pokonać kolejną przeszkodę.

— Nagle którejś nocy zauważyliśmy mały guzek w pachwinie prawej. Okazało się, że jest to przepuklina pachwinowa. Na chirurgii dziecięcej w Elblągu guzek został odprowadzony do jamy brzusznej i zostaliśmy wypisani do domu. Piotruś w domu zaczął wymiotować i puchnąć. Wróciliśmy na chirurgię dziecięcą w Elblągu, gdzie doktor oznajmił nam, że pilnie musimy jechać do Olsztyna. Wylądowaliśmy w Olsztynie na SOR-ze. Trafiliśmy na ordynatora chirurgii, który wykonał operację jelit — gdyby nie on, Piotruś musiałby mieć stomię — relacjonuje Anna Luttera.

Mijały kolejne dni, a wraz z nimi pojawiały się następne powody do niepokoju.

— Piotrusiowi zaczęła rosnąć głowa. Lekarze, których widywaliśmy, nie mówili, że coś jest nie tak. My też nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy... Była Wielkanoc, kiedy szykowaliśmy się na spotkanie z rodziną, a ja prasowałam nam ubrania, przyszedł do mnie mąż z dzieckiem na rękach. Piotruś nie reagował, jego ciało było bezwładne, a oddech bardzo płytki — opowiada mama chłopczyka.

— Wezwaliśmy karetkę. Najpierw podejrzewano zapalenie opon mózgowych, ale to nie było to. Prawdę ujawniło USG — wylew krwi do mózgu. Zostaliśmy wysłani karetką do Olsztyna, gdzie spędziliśmy miesiąc na oddziale patologii i wad wrodzonych noworodków i niemowląt — dodaje.

I znów posypały się diagnozy — personel i rodzice nie mogli uwierzyć, że jest aż tak źle.

— Wylew spowodował, że dziecko nam się wyzerowało. Okazało się, że Piotruś nie słyszy, a wcześniej nie miał problemów ze słuchem. Lekarze stwierdzili, że kiedy rodziłam, musiałam przeć bezpośrednio na mózg Piotrusia i tak powstał najprawdopodobniej krwiak, który pękł w tę pamiętną Wielkanoc. Do dziś Piotruś nie ma fragmentu kości czołowej — opowiada mama chlopca.

Rozpoczęła się walka o to, by Piotruś znów słyszał.

— Powiedziano nam, że jedyną opcją jest aparat słuchowy — to był dla nas kolejny cios. Nie byłoby nas stać na tak drogie urządzenie, więc musieliśmy postarać się o orzeczenie o niepełnosprawności, by móc skorzystać z dofinansowania. W międzyczasie walczyliśmy dalej, a jeden z lekarzy polecił nam najpierw spróbować z drenażem uszu. Zabieg wykonano w Kajetanach, a po nim — szok — Piotruś od razu słyszał — już w dzień po zabiegu — to była ogromna radość — wspomina tata chłopca.

I przyznaje: — Nadal mieliśmy jednak powody do zmartwień. Nasz synek zaczynał już mówić, ale nagle przestał. Po drodze okazało się, że jednak ma rozszczep podniebienia i przeszedł operację. Wciąż walczyliśmy też o nóżkę Piotrusia — podczas hospitalizacji w olsztyńskim szpitalu okazało się, że gips nie był odpowiednio zakładany, a noga jeszcze bardziej się wykrzywiała. Konieczne było kolejne gipsowanie, na które co tydzień jeździliśmy do Olsztyna. Piotruś przeszedł też operację ścięgna Achillesa, po której noga była prostsza, a nasz synek lepiej chodził. Niestety stopa zaczęła się ściągać do środka i znowu nastąpił nawrót. Dostaliśmy skierowanie na operację w Olsztynie, ale postanowiliśmy szukać pomocy w innych miastach

> RODZICE PIOTRUSIA ROBIĄ WSZYSTKO, ŻEBY CHŁOPIEC BYŁ JAK NAJBARDZIEJ SAMODZIELNY.

i tak trafiliśmy do prywatnej kliniki Paley European Institute. Piotruś przeszedł tam serię gipsowań oraz rehabilitacji. W międzyczasie nadal szukaliśmy fachowca, który jeszcze lepiej pomoże naszemu dziecku. Wreszcie znaleźliśmy bardzo dobrego doktora w Warszawie. Pierwszy raz przyjął nas prywatnie, a potem skierował na NFZ. Piotruś znowu miał założony gips, a po nim odbyła się operacja oraz następny gips pooperacyjny. Stopa wyglądała cudownie, ale znowu coś się dzieje i musimy skonsultować to z naszym lekarzem — opowiada pan Jacek.

Wkrótce rodzina skierowana została do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie Piotruś przeszedł kolejne badania. Potwierdzono wodogłowie.

— Pani profesor rozpoznała wentrikumegalię w przebiegu wady rozwojowej o podłożu genetycznym — wyjaśnia tata chłopca.

Rodzice Piotrusia chcieli wiedzieć, dlaczego chłopiec nie mówi — i tu kolejna diagnoza — autyzm.

— Zorganizowaliśmy więc pierwszą zbiórkę na rzecz naszego synka — za zebrane środki planowaliśmy zrobić mu badania genetyczne. Są one bardzo kosztowne, ale wiedzieliśmy, że mogą pomóc nam dowiedzieć się więcej na temat stanu Piotrusia. Los chciał, że trafiłam kiedyś na transmitowaną na żywo konferencję lekarzy specjalistów z zakresu genetyki i chirurgii. Na końcu podano adres do korespondencji, postanowiłam więc napisać — opowiada mama Piotrusia.

— Odezwała się do mnie doktor Małgorzata Pawłowicz i zaprosiła całą naszą trójkę do Olsztyna na badania genetyczne. To wtedy okazało się, że Piotruś jest prawdopodobnie jedynym w Polsce dzieckiem z mutacją genu BMP4 — przekazuje pani Anna.

Tata chłopca dodaje: — Badania genetyczne wykonano nam w Olsztynie, więc pieniądze ze wspomnianej zbiórki przeznaczyliśmy na leczenie nogi, ale tak jak wspominaliśmy, po kilku miesiącach od ostatniej operacji znów szykuje się nawrót.

Dziś życie państwa Lutterów to nadal walka o poprawę jakości życia Piotrusia. Chłopiec nadal nie mówi, boi się nowych miejsc i ludzi. Każda kolejna wizyta u specjalisty to dla całej rodziny ogromny stres.

— Organizowane są specjalne turnusy rehabilitacyjne dla dzieci z problemami podobnymi do tych, z którymi mierzy się Piotruś — mówi pani Anna.

Oczywiście takie turnusy rehabilitacyjne wiążą się z ogromnymi kosztami. Mimo wszystko nie tracą nadziei i robią wszystko, by ich niespełna synek był jak najbardziej samodzielny.

I można im w tym pomóc. Do 13 września przyjmowane są zapisy na II Mistrzostwa Elbląga w Biegach Przełajowych, które odbędą się 18 września w elbląskiej Bażantarni. Środki zebrane w ramach wpisowego stanowić będą wsparcie dla Piotra i jego rodziców.

Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem strony internetowej elektronicznezapisy.pl. W biegach mogą brać udział dzieci i młodzież (20 zł), a także dorośli (40 zł). Istnieje również możliwość wpłacenia większych kwot, które wesprą dzielnego Piotrusia. Regulamin imprezy dostępny jest na stronie MOSiR Elbląg.

eprasa.pl 09180426b3

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej
„Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał przygotowany przez Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie

# RELACJA Z PODSUMOWANIA KONKURSU AGROLIGA 2022 W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM

**Gospodarstwo Państwa Marzeny i Jacka Szulwic z miejscowości Groszki, powiecie działdowskim oraz Piekarnia-Cukiernia Marek Szabelski z miejscowości Piecki w powiecie mrągowskim to zwycięscy tegorocznej edycji prestiżowego konkursu AgroLiga w województwie warmińsko-mazurskim.**

Tegoroczne eliminacje konkursu AgroLiga 2022 rozstrzygane są na dwóch szczeblach – wojewódzkim i krajowym. Wojewódzki etap konkursu organizowany był przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie w ramach operacji „Konkurs ArgoLiga 2022/23 – etap wojewódzki III Edycja", w której liderem jest Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie we współpracy z Mazowieckim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Warszawie, Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, Kujawsko-Pomorskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Minikowie, Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, w partnerstwie z Lubelską Izbą Rolniczą oraz ze Stowarzyszeniem Lokalna Grupa Działania „Brama na Podlasie", natomiast etap krajowy przez Redakcję Audycji Programu 1 TVP i Stowarzyszenie AgroBiznesKlub pod Honorowym Patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Prezesów: TVP S.A., ARiMR, KOWR i KRUS.

Ogólnopolski Konkurs AgroLiga prezentuje dorobek rolnictwa i firm funkcjonujących w branży rolniczej z podziałem na poszczególne województwa. Laureaci w obydwu kategoriach to najlepsi rolnicy i przedstawiciele agro-przedsiębiorstw, którzy są liderami w poszczególnych województwach, osiągają wysokie rezultaty produkcyjne i ekonomiczne, rozwijają działalność z wykorzystaniem funduszy unijnych oraz wykazują zaangażowanie w życiu lokalnej społeczności. Uczestnictwo w konkursie to prestiż w branży, zaś bycie laureatem – ogromny sukces oraz świadectwo pomysłowości i kreatywności w poszukiwaniu nowych rozwiązań produkcyjnych.

Przy wyborze Mistrza i Wicemistrza Wojewódzkiego w obu kategoriach komisja powołana przez Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie Pana Damiana Godzińskiego brała również pod uwagę: bezpieczeństwo pracy oraz estetykę obejścia i otoczenia gospodarstwa lub firmy.

Tegoroczna Gala podsumowująca wojewódzki etap konkursu AgroLiga odbyła się 3 września podczas XXVIII Targów Rolniczych „Wszystko dla rolnictwa" oraz Warmińsko-Mazurskiej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Gryźlinach. Podczas uroczystego finału organizowanego przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie nie zabrakło przemówień, gratulacji i podziękowań. Zaprezentowano laureatów tegorocznego konkursu Agroliga 2022 ukazując najlepsze wzorce, dobre praktyki oraz innowacyjne rozwiązania laureatów.

Gala konkursu AgroLiga tradycyjnie zgromadziła najlepszych przedsiębiorczych rolników i przedstawicieli firm najprężniej rozwijających się, z obszaru rolnictwa, a także przedstawicieli instytucji, które promują oraz wspierają ich osiągnięcia. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz naszego województwa, dyrektorów instytucji rolniczych, przedstawicieli banków, firm z branży rolno-spożywczej oraz najlepszych rolników z województwa warmińsko-mazurskiego.

Na podstawie przeprowadzonych wizytacji w gospodarstwach i firmach oraz dostępnej dokumentacji i rozeznania komisja konkursowa „AgroLiga 2022" podjęła decyzję o przyznaniu następujących miejsc:

**KATEGORIA ROLNIK**

*Mistrz AgroLigi 2022*

Jacek Szulc wspólnie z małżonką Małgorzatą prowadzą gospodarstwo w pięknie położonej miejscowości Groszki w powiecie działdowskim. Głównym kierunkiem produkcji jest chów i hodowla bydła mlecznego rasy zachowawczej polska czarno-biała, z nastawieniem na produkcję mleka wysokiej jakości oraz odchów cieląt. Całość produkcji roślinnej, na którą składa się uprawa kukurydzy zbóż paszowych oraz traw przeznaczona jest na pokrycie potrzeb żywieniowych zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie. Obecnie w gospodarstwie utrzymywanych jest 102 krów, przy wydajności jednej sztuki ponad 7 tys. litrów mleka na rok. Chętnie korzystają z funduszy unijnych dzięki czemu modernizują budynki inwentarskie oraz park maszynowy.

*V-ce Mistrz AgroLigi 2022*

Zbigniew Rećko prowadzi gospodarstwo w gminie Kruklanki. Głównym kierunkiem produkcji jest trzoda chlewna. Prosięta do odchowu pochodzą z zakupu z terenów powiatu giżyckiego i węgorzewskiego, wspierając w ten sposób naszą regionalną hodowlę. Dzięki prawidłowo zbilansowanej dawce osiągane są bardzo dobre wyniki przyrostu dobowego, co pozwala na odchów około 7 tys. sztuk w ciągu roku. Gospodarz prowadzi produkcję roślinną na areale 280 hektarów. Rośliny uprawiane są w systemie bezorkowym od 2008 roku. Taki system pozwala na zbilansowanie kosztów produkcji, zachowanie optymalnych terminów siewu. Pozwala również na utrzymanie prawidłowej struktury gleby, dzięki którym zwiększa się zasobność w magazynowanie wody oraz składniki pokarmowe. Gospodarstwo jest objęte zobowiązaniem rolno-środowiskowo-klimatycznym w ramach pakietu 1 Rolnictwo zrównoważone. Celem wdrażania Pakietu 1 jest promowanie zrównoważonego systemu gospodarowania, zapobieganie ubytkowi substancji organicznej w glebie. Wsparcie w ramach tego pakietu promuje racjonalne wykorzystywanie zasobów przyrody, ograniczenie negatywnego wpływu rolnictwa na środowisko, przeciwdziałanie ubytkowi zawartości substancji organicznej w glebie.

**KATEGORIA FIRMA**

*Mistrz AgroLigi 2022*

Piekarnia-Cukiernia Marek Szabelski rozpoczęła działalność w 1987 roku w Pieckach powiat mrągowski specjalizując się w produkcji lodów. Jednak dynamiczny rozwój firmy zapoczątkowany po uruchomieniu piekarni w 1996 roku. Obecnie zakład produkuje towary o tonażu 3 tys. ton, na które składają się wyroby piekarnicze i cukiernicze. Asortyment zakładu obejmuje produkcję pieczywa, ciast, ciastek, a także tortów oraz wyrobów cukierniczych: pralin, czekolad. Firma wyróżnia się nowoczesną linią technologiczną oraz innowacyjnym systemem zarządzania przedsiębiorstwem. Głównym rynkiem zbytu jest województwo warmińsko-mazurskie. Obecnie zakład obsługuje 200 odbiorców, posiada 38 sklepów firmowych oraz eksportuje swoje wyroby do Belgii. Dewizą firmy jest promowanie tego, co zdrowe, regionalne i ekologiczne, dlatego jednym z sztandarowych produktów jest biochleb z sokiem jabłkowym. Właściciel firmy Pan Marek Szabelski podkreśla, że w swoim rzemiośle stara się być dobrym fachowcem, aby oferowane produkty stale cieszyły się dobrym zainteresowaniem i dobrą renomą.

*V-ce Mistrz AgroLigi 2022*

Sarna Spółka z o.o. powstała w 2014 roku w malowniczo położonej miejscowości Sarna w gminie Małdyty. Swoją działalność rozpoczynano na areale 300 hektarów, w chwili obecnej gospodarstwo liczy 750 hektarów. Uprawiany jest rzepak ozimy, pszenica ozima, kukurydza i bobik. W 2017 rozpoczęto sprzedaż ciągników i maszyn rolniczych marki MASSEY FERGUSON. SarnaAgro działa kompleksowo, zapewnia rolnikom zakup maszyn rolniczych, części zamiennych oraz obsługę gwarancyjną i pozagwarancyjną, a także środków ochrony roślin, nawozów i materiału siewnego.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie składa gratulacje i wyrazy uznania dla laureatów oraz mistrzów i wicemistrzów konkursu AgroLiga z województwa warmińsko-mazurskiego oraz życzy dalszych sukcesów, satysfakcji oraz mobilizacji do dalszej pracy. Mistrzowie warmińsko-mazurskiej edycji konkursu AgroLiga w kategorii Rolnik i Firma zmierzą się ze zwycięzcami z innych województw na szczeblu krajowym. Wyniki poznamy w przyszłym roku. Wszystkim życzymy powodzenia i cierpliwości w oczekiwaniu na zwycięzcę krajowego.

***mgr inż. Agnieszka Wiśniewska***
*WMODR*
*z siedzibą w Olsztynie*

*Konkurs AgroLiga 2022/23 – etap wojewódzki III Edycja, finansowany jest z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.*
*Za treść merytoryczną odpowiada Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.*

***Zostań Partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Odwiedź portal KSOW – http://ksow.pl***

96222otbr-A -P

eprasa.pl 09180426b3

# PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

**MAZURY**
Anna Więcek

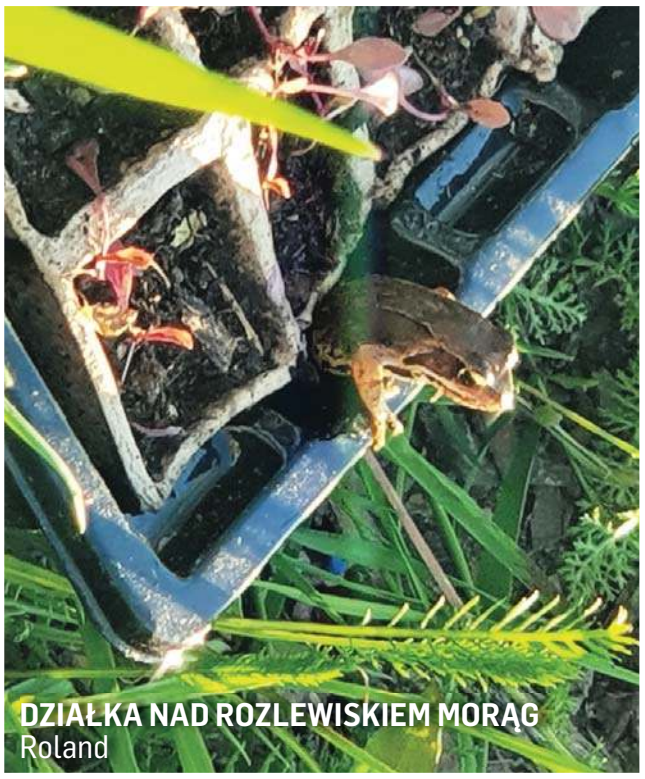

**DZIAŁKA NAD ROZLEWISKIEM MORĄG**
Roland

**POLE**
Jan Zembrzuski

**KAMIENIEC SUSKI**
Ewa Surażyńska

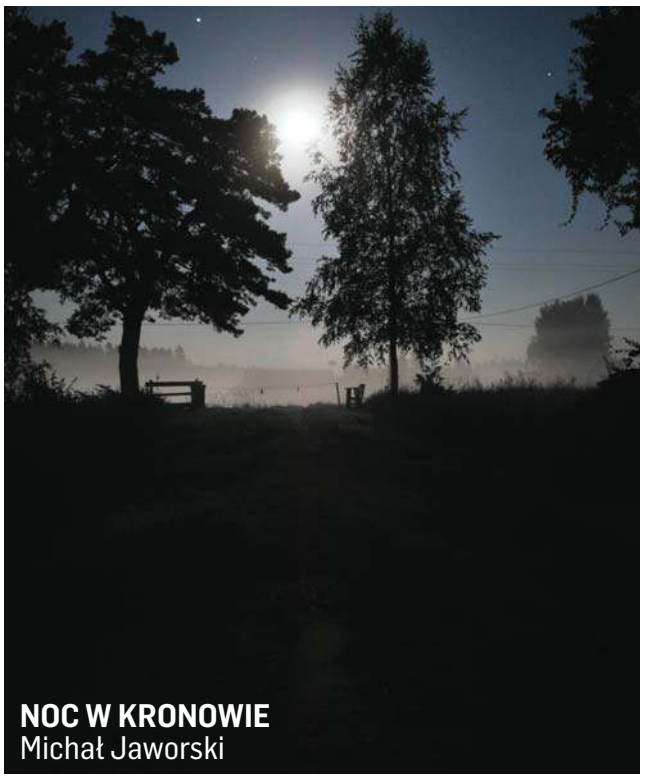

**NOC W KRONOWIE**
Michał Jaworski

**JEZIORO UKIEL**
Agnieszka Zdunek

eprasa.pl 09180426b3

# O TAJNYCH OPERACJACH, SZPIEGACH I PEERELOWSKICH SŁUŻBACH

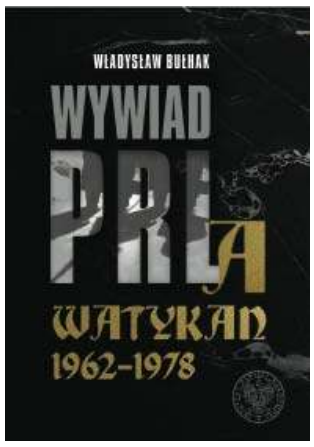


O Władysławie Bułhaku można by rzec, że to człowiek – instytucja. Historyk, niegdyś korespondent PAP w Moskwie, ekspert w Ośrodku Studiów Wschodnich i Departamencie Studiów Strategicznych MSZ; od 2000 r. jest związany z Instytutem Pamięci Narodowej, obecnie pracuje w Biurze Badań Historycznych IPN. Śledząc jego naukowy dorobek można zauważyć, że jednym z obszarów zainteresowań Bułhaka są służby specjalne. I właśnie o najnowszej publikacji tegoż autora z tego zakresu chciałbym kilka słów napisać.

Zacznijmy od tego, że „Wywiad PRL a Watykan 1962 -1978" czyta się znakomicie! Mimo, iż mamy do czynienia z niezwykle szczegółowym, pogłębionym omówieniem działań wywiadu komunistycznej Polski na kierunku watykańskim, to ani wstępne rozważania metodologiczne, ani ogromna ilość faktografii, ani można by odnieść pierwsze wrażenie, że przytłaczające przypisy nie sprawiają ani na chwilę, by mówić o książce wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej w 2019 r. jako o książce nudnej.

Ramy czasowe publikacji wyznaczają: z jednej strony początek Soboru Watykańskiego II (1962) oraz reorganizacja aparatu wywiadu PRL, którą Bułhak nazywa „uporządkowaniem struktur i obsady personalnej (...) po dość burzliwym okresie rozmaitych przekształceń, czystek, zmian i kryzysów z lat 1950 -1961"; wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową (1978) i kolejne zmiany organizacyjne w MSW, a także aktywizacja opozycji wewnętrznej w PRL z drugiej strony.

Gdy sięgniemy po opracowanie Bułhaka, z każdą przewróconą stronicą książki wgłębiamy się w świetną analizę działań wywiadowczych z poziomu Centrali peerelowskiego wywiadu oraz w sytuacje dziejące się bezpośrednio w terenie, poza granicami kraju, ale nie tylko nad Tybrem! Autor prezentuje najważniejsze przypadki agenturalne, charakteryzuje funkcjonariuszy wywiadu i prowadzonych przez nich informatorów o niekiedy głośnych nazwiskach. Próbuje rozwikłać mechanizmy, pochyla się nad sukcesami, błędami i ewidentnymi wpadkami komunistycznych służb. Stawia znaki zapytania wszędzie tam, gdzie wielu innych autorów zadowoliłoby się uproszczonymi wnioskami na podstawie takich czy innych dokumentów.

Władysław Bułhak szuka dalej, sięga po literaturę wspomnieniową i fachową, zbiera także relacje u osób bezpośrednio w te sprawy niegdyś zaangażowanych. Poszukuje także kontekstów polityczno-międzynarodowych, dzięki którym na nowo możemy spojrzeć na tzw. politykę wschodnią Watykanu, głośny list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r., opinie na temat Prymasa Wyszyńskiego czy nawet niektóre aspekty kariery i potem pontyfikatu Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

A znaleźć w książce Bułhaka możemy także zmagania służb wywiadowczych włoskich i niemieckich, sensacyjne informacje o dziennikarsko-szpiegowskich sieciach zakamuflowanych w agencjach prasowych, o przenikaniu się prawdy i kamuflażu, o podwójnych (potrójnych?) grach wcale nie tak rozległego światka wywiadowczego inspirowanego z różnych stron ówczesnej żelaznej kurtyny.

Również smakosze wątków warmińsko-mazurskich znajdą w opracowaniu Władysława Bułhaka coś dla siebie! Na kartach monografii dosyć często pojawia się nazwisko Andrzeja Madejczyka, byłego konspiratora i partyzanta Konspiracyjnego Wojska Polskiego, który trafił do więziennej celi byłego gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha. Tu zaczęła (?) się szpiegowska kariera Madejczyka, choć – wraz z autorem – nie możemy sobie pozwolić na pewność, czyim szpiegiem stał się ostatecznie... Historia warta wnikliwego prześledzenia!

Podobnie jak cała książka Władysława Bułhaka. Ponad 800 stron zmieniających optykę!

**WALDEMAR BRENDA**

**Władysław Bułhak**
**„WYWIAD PRL A WATYKAN 1962 -1978",**
ss. 840.

# CHARYZMA – MASZ TO W SOBIE!

Nikolaus B. ENKELMANN (1936–2017) był jednym z najbardziej znanych ekspertów w dziedzinie zarządzania. Napisał wiele książek, nagrywał też kasety audio i video, płyty CD.

– Czy wiesz, że badacze mózgu i psychologowie stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że człowiek wykorzystuje jedynie 10 procent swych możliwości umysłowych, a pozostałe 90 procent leży odłogiem? Czy potrafisz sobie wyobrazić, jak ogromnymi możliwościami dysponujesz? Nie ma żadnych ograniczeń dla kogoś, kto wykorzystuje swój umysłowy potencjał. Praca nad sobą powinna sprawić ci przyjemność i przynieść wiele satysfakcji. Razem ze mną idź więc krok po kroku, rozwiń własną charyzmę, doprowadź swą osobowość do rozkwitu – pisze Nikolaus B. Enkelmann, autor „Charyzmy".

– Główne przesłanie Enkelmanna dla menedżerów nowego stulecia brzmi: posiadasz wszystkie umiejętności niezbędne, by uczynić swe życie cudownym pasmem sukcesów; twój potencjał jest nieograniczony, musisz tylko nauczyć się, jak z niego korzystać, a wtedy przyszłość stanie przed tobą otworem – podkreśla z kolei Brian Tracy, autor książki „Milionerzy z wyboru" i innych światowych bestsellerów.

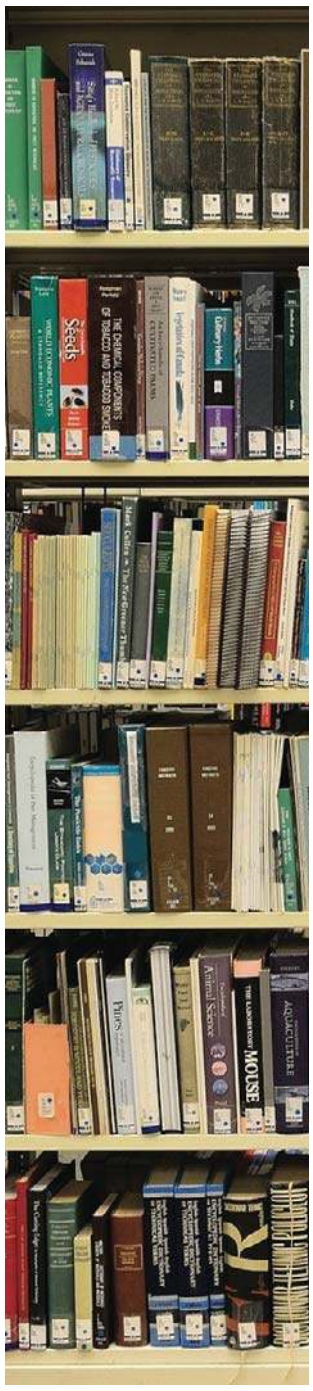

# BYŁO, MINĘŁO, ZOSTAŁO W PAMIĘCI

Tadeusz Olszański, znakomity dziennikarz, pisarz i tłumacz, w najnowszej autobiografii, po swym opus magnum „Kresy kresów, Stanisławów" oraz „Stanisławów jednak żyje", kontynuuje swoją historię od roku 1945 aż do dnia dzisiejszego.

Jego książka „Było, minęło, zostało w pamięci" niczym film, prowadzi nas kadr po kadrze przez najciekawsze zdarzenia sportowe, polityczne i kulturalne ostatnich 70 lat. Główne role dostały tutaj godne podziwu postacie z całego świata, z którymi autor spotykał się i przyjaźnił przez lata, a fabuła prowadzi nas przez kolorowe życie Tadeusza Olszańskiego, w tym takie momenty, jak wyjazd na 6 Igrzysk Olimpijskich, na których był korespondentem, czy relacje z Jugosławii w trakcie rozpadu tego kraju.

Sporą uwagę poświęca w swojej opowieści również sprawom węgierskim, od literatury, przez politykę, po kuchnię. To właśnie dzięki zamiłowaniu autora do tego kraju możemy poznawać go z różnych stron poprzez przekłady Tadeusza Olszańskiego.

Tadeusz Olszański (dziennikarz, pisarz, tłumacz) urodził się 28 sierpnia 1929 r. na Kresach, w wówczas polskim Stanisławowie (dziś ukraiński Iwano-Frankiwsk). Po 1945 r. Olszańscy osiedlili się w Opolu.

Olszański był jednym z najbardziej aktywnych dziennikarzy sportowych, relacjonował sześć Igrzysk Olimpijskich. Przez wiele lat kierował działem sportowym w „Sztandarze Młodych", był zastępcą redaktora naczelnego „Sportowca", zastępcą redaktora naczelnego redakcji sportowej TVP, kierował działem olimpijskim wydawnictwa KAW.

Jego wielką pasją jest literatura węgierska, przetłumaczył ponad czterdzieści powieści i dramatów, w tym kultową powieść dla młodzieży Chłopcy z Placu Broni Ferenca Molnára.

Jest autorem wielu książek o tematyce sportowej, politycznej, a także kucharskiej.

**Olszański Tadeusz**
**BYŁO, MINĘŁO, ZOSTAŁO W PAMIĘCI**
Studio Emka 2022

eprasa.pl 09180426b3

# WOJNA ZMIENIA NAM SŁOWNIK

Inwazja Rosji na Ukrainę sprawiła, że wielu z nas używa słów i zwrotów, których albo wcześniej kompletnie nie znaliśmy, albo nie używaliśmy, bo nie było takiej potrzeby. A dziś? Niektóre weszły już na stałe do naszego języka — niestety...

**MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Fot. Pixabay

## 24 LUTEGO 2022 ROKU ŚWIAT ZMIENIŁ SIĘ NA ZAWSZE

Z jednej strony żargon wojskowy i bardzo fachowe terminy na określenie broni lub systemów obronnych — z drugiej język ukraiński oraz mniej fachowe, a za to bardzo dosadne określenia... Także nowe symbole — to wszystko po 24 lutego stało się częścią naszej nowej rzeczywistości. Amunicja kasetowa, bayraktar, Sława Ukrajini!, finlandyzacja NATO — dziś używamy wielu tych wyrażeń praktycznie codziennie. Mnie samej na każde zasłyszane „Sława Ukrajini!" — natychmiast na usta ciśnie się „Herojam sława!". Niczym hasło i prawidłowy odzew...!

W czasie tego konfliktu uczymy się także rozszyfrowywać hasła i dostrzegać różnice między pisownią rosyjską i ukraińską, bo informacje i fakty traktowane są dziś jak osobne pole bitwy. Grant Barrett, wiceprezes American Dialect Society oraz autor audycji radiowej o słowach i języku wskazuje, że termin „zimna wojna" został teraz zastąpiony terminem „gorąca wojna" — która oznacza brutalny konflikt z wieloma najgorszymi stratami i cierpienie, którego w większości doświadczają cywile.

## W UKRAINIE CZY NA UKRAINIE?

— I tak, i tak! — mówi prof. Mariusz Rutkowski, dziekan Wydziału Humanistycznego UWM w Olsztynie. — Wszystko zależy, czy chcemy być zgodni z systemem — czy może jednak ze zwyczajem. Zasadniczo nazwy państw łączą się z przyimkiem 'w' — to jest system. Ale obok niego w języku polskim ukształtował się na skutek procesów historycznych zwyczaj używania formy „na Ukrainie", który odpowiada patrzeniu na ten kraj — ale też na Białoruś, Litwę, Łotwę, Słowację, Węgry — jako obszar peryferyjny w stosunku do centrum, jakim niegdyś była Polska. Jeśli chodzi o Ukrainę, tu pojawia się jeszcze kwestia polityczna, ściśle związana właśnie z empatią: chcemy dziś dowartościować Ukrainę jako samodzielne państwo. „Na Ukrainie" znaczy jakby na peryferiach innego obszaru — „w Ukrainie" bardziej ten kraj upodmiotawia. Stąd coraz częściej słychać w mediach konstrukcję „w Ukrainie" — bo znów jak gdyby językowo im pomagamy, dostrzegamy, dowartościowujemy. Zachowujemy się z empatią, której wyrazem jest język.

## PIERWSZY BYŁ DONBAS

Donbas pochodzi od skrótu oznaczającego „donieckie zagłębie węglowe". To okręg przemysłowy we wschodniej Ukrainie (obwód doniecki i ługański), a także w południowo-zachodniej Rosji (obwód rostowski). Leży nad Dońcem, w krainie geograficznej o bogatych tradycjach historycznych i kulturowych. Region obejmuje także Szachtyńskie Zagłębie Węglowe i jest bogaty w złoża węgla kamiennego oraz rtęci i soli kamiennej. To właśnie w Donbasie już w 2014 r. rozpoczął się konflikt zbrojny pomiędzy prorosyjskimi separatystami ze wschodu Ukrainy oraz wspierającą ich Federacją Rosyjską — a siłami wiernymi legalnym władzom Ukrainy. I to w tym regionie znajdują się Ługańsk i Donieck — terytoria ukraińskie, które Rosja uznała za niepodległe republiki. Przy czym strona rosyjska niezmiennie przedstawia konflikt jako zbrojne wystąpienie prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy, pomijając swoje militarne zaangażowanie.

W pierwszych dniach po 24 lutego na językach wszystkich był SWIFT — to globalny system przesyłania wiadomości bankowych obsługiwany przez Towarzystwo na rzecz Światowej Międzybankowej Telekomunikacji Finansowej, o którym szybko się dowiedzieliśmy lub pogłębiliśmy wiedzę na temat jego funkcjonowania, bo już na samym początku wojny stał się kluczowym elementem nałożonych na Rosję surowych sankcji.

Szybko do języka weszła też „specjalna operacja wojskowa" — czyli rosyjskie określenie na atak tego kraju na Ukrainę. To wyrażenie tak naprawdę jest w najlepszym razie eufemizmem, a w najgorszym — oznaką rozdźwięku między rzeczywistością, która już od ponad pół roku dzieje się w Ukrainie, a narracją, którą wielu Rosjan się karmi. Podczas gdy reszta świata widzi tragiczny kryzys humanitarny, Kreml upiera się, że prowadzi w Ukrainie działania pokojowe. I tak od prawie 200 dni...

## A POTEM ZACZĘLIŚMY SIĘ ZNAĆ NA BRONI...

Amunicja kasetowa — od pierwszych dni wojny organizacje zajmujące się prawami człowieka oskarżały Rosję o używanie tej kontrowersyjnej broni, która otwiera się w powietrzu i bezkrytycznie atakuje szerokie obszary dziesiątkami, a nawet setkami małych „bomb", często o tragicznych skutkach, zwłaszcza w środowisku miejskim lub cywilnym. Warto jednak pamiętać, że konwencja ONZ zakazująca używania amunicji kasetowej weszła w życie w 2010 r., ale ani Rosja, ani Ukraina — ani także USA — nie zgodziły się na ten zakaz.

Javeliny to z kolei pociski przeciwpancerne, niezwykle skuteczne w niszczeniu czołgów i pojazdów opancerzonych. Weszły do pełnej produkcji w 1997 r. Zdolność tej broni do niszczenia rosyjskich czołgów uczyniła z niej fenomen kulturowy na Ukrainie, gdzie ma nawet swój własny mem: St. Javelin. A tak w ogóle po polsku „javelin" to z angielska po prostu oszczep.

Natomiast największe zamieszanie — choć w najbardziej pozytywnym tego słowa znaczeniu — wywołał Bayraktar: bezzałogowy rozpoznawczo-bojowy aparat latający, produkowany przez turecką firmę Baykar Makina. Litwini zebrali środki na niego błyskawicznie i firma produkująca Bayraktary postanowiła przekazać Ukrainie drona za darmo, a zebrane pieniądze przeznaczyć na pomoc humanitarną dla ludności. Później to samo stało się z kolejną ukraińską zbiórką na trzy Bayraktary! A potem do akcji włączyliśmy się my, Polacy. I stało się dokładnie tak, jak z akcją u Litwinów: turecki producent przekazał Ukraińcom kolejnego Bayraktara nieodpłatnie, a cała kwota — niebagatelne 22,5 mln zł zresztą, uzbierana w dodatku w iście zawrotnym tempie — poszła na pomoc humanitarną. Fakt, że nasz zryw narodowy znów okazał się tyle skuteczny, co wzruszający — to jedno. Mnie samą bardziej dotknęły inne aspekty: otóż jako zadeklarowana pacyfistka mimo wszystko do Bayraktara się dorzuciłam, w dodatku ze zrozumieniem przeczytałam sobie, co to konkretnie jest i dlaczego jest takie cenne — nie wspominając już o tym, że chyba pierwszy raz w życiu wzruszyło mnie coś, co ma bezpośredni związek z Turcją, której Efezu i Halikarnasu wciąż nie mogę darować...!

## НЕТ ВОЙНЕ

Czyli po rosyjsku „nie dla wojny". Sformułowania tego używają Rosjanie, którzy sprzeciwiają się wojnie w Ukrainie — i czynią to nawet w obliczu zatrzymań, aresztowań, groźby wysokich grzywien i innych kar. Co po prostu zatrważające, także rosyjskie dzieci zostały aresztowane za posiadanie tabliczek domowej roboty, na których widniało to hasło. Ostra reakcja Kremla na antywojenne nastroje przypomniała masowe czystki w epoce stalinowskiej w Rosji. Ja sama dawno temu, też jako dziecko zostałam zawieziona na Westerplatte. Obejrzałam sobie wszystko dokładnie: zachowane wartownie, elektrownię, koszary, Pomnik Obrońców Wybrzeża i niewielki cmentarz Poległych Obrońców Westerplatte... A jednak w sercu i umyśle siedmioletniego dziecka największy wstrząs wywołał pomnik-napis „Nigdy więcej wojny!".

I do dziś, w jakim by te słowa nie padały języku — jak dla mnie zawsze brzmią tak samo przejmująco. Zawłaszcza po 24 lutego 2022 roku...

eprasa.pl 09180426b3

**DO 15 WRZEŚNIA**

## WAMA Film Festival - startuje rekrutacja na warsztaty filmowe

Dwa cykle warsztatów filmowych odbędą się podczas 9. edycji WAMA Film Festival w Olsztynie: Polsko-Ukraińskie Warsztaty Filmowe im. Krystiana Dulewicza oraz adresowany do młodej branży filmowej INTERFILMLAB 6.0. Spodziewamy się młodzieży z Polski, Ukrainy, Francji i Norwegii. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 15 września.

Cykl zajęć jest propozycją dla każdego, kto jest ciekawy pracy z i przed kamerą. To okazja, by uczestniczyć w każdym etapie procesu powstawania filmu – tworzeniu scenariusza, reżyserii, organizacji produkcji, realizacji obrazu i montażu. Finalnie powstaną reklamy o tematyce społecznej.

Celem przedsięwzięcia jest również stworzenie warunków do integracji i nawiązania międzynarodowych przyjaźni, poznania polskiej i ukraińskiej kultury. Trudno o skuteczniejszy sposób niż wspólna kreatywna praca.

**Najważniejsze informacje:**
- termin warsztatów: 2-9 października 2022,
- wiek uczestników: 16-25 lat,
- formularz: https://wamafestival.pl/formularz-puwf-2022/
- regulamin: https://wamafestival.pl/download/2022/polsko/_ukrainskie/_warsztaty/_filmowe/_regulamin/_2022.pdf
- termin nadsyłania zgłoszeń: 15 września 2022,
- udział w warsztatach jest bezpłatny.

Do projektu INTERFILMLAB 6.0 zapraszamy młodych twórców filmowych z Polski, Francji i Norwegii. Wspólnie odpowiemy na pytanie jak skutecznie promować i sprzedawać własne dokonania twórcze na międzynarodowym rynku filmowym. Zadaniem uczestników będzie rozwój własnych projektów filmowych i przygotowanie prezentacji na finałowy pitching.

**INTERFILMLAB 6.0:**
- termin warsztatów: 1-9 października 2022,
- wiek uczestników: 20-30 lat,
- formularz: https://wamafestival.pl/interfilmlab-6-0-zgloszenie/
- regulamin: https://wamafestival.pl/download/2022/INTERFILMLAB/_6.0/_regulamin/_olsztyn/_2022/_PL.pdf
- termin nadsyłania zgłoszeń: 15 września 2022,
- udział w warsztatach jest bezpłatny.

Ambasadorem festiwalu, w tym działań edukacyjnych, jest Jerzy Hoffman.

**8 WRZEŚNIA**

## Wielka Gala – Katarzyna Mackiewicz i jej niezwykli goście

**Olsztyn**

Wystąpią:
- Piotr Sułkowski – dyrygent
- Katarzyna Mackiewicz – sopran
- Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

**Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1), godz. 18. Wstęp płatny**

**8 WRZEŚNIA**

## Wystawa Roberta Listwana - Do jutra

Fot. MOK

Robert Listwan urodził się w 1974 r. w Olsztynie, a studiował w ASP w Gdańsku. Jest laureatem licznych nagród i wyróżnień, w tym na Olsztyńskim Biennale Sztuki. W 2010 roku otrzymał medal „Najlepszy z najlepszych" od Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego za szczególne zasługi w promowaniu regionu w kraju i za granicą w dziedzinie sztuki. Jest także stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Listwan to malarz, ilustrator i grafik. Jego prace były prezentowane na wystawach m.in. w Polsce, Danii, Norwegii, Francji, Hiszpanii i na Litwie. Jest m.in. autorem ilustracji do „Bajek" Ignacego Krasickiego. Prace artysty można znaleźć w kolekcji Muzeum Warmii i Mazur oraz olsztyńskiej Zachęty Sztuk Pięknych.

Listwan to filantrop i Członek Honorowy Rotary Club Olsztyn Varmia. Aktualnie tworzy i mieszka w Olsztynie.

„Do jutra" to zbiór prac powstałych w latach 2018-2022. Stanowią przegląd portretów, malowaniu których Robert Listwan poświęcił ostatnią dekadę.

Kuratorką wystawy jest Ewa Czułowska. Wystawa potrwa do 9 października.

**Wernisaż wystawy odbędzie się w czwartek 8 września o godz. 18:00 w Galerii Amfilada (Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3). Wstęp wolny**

**9 WRZEŚNIA**

## Jakub Żulczyk - spotkanie autorskie

**Olsztyn**

Fot. mat. org.

Gościem Planety 11 będzie jeden z najważniejszych współczesnych polskich pisarzy – Jakub Żulczyk. Pochodzący z Nidzicy autor ma na swoim koncie 9 powieści. Trudno jednoznacznie przypisać go do jednego gatunku – umiejętnie potrafi łączyć ze sobą zupełnie, zdawać by się mogło, odmienne stylistyki. W „Zmorojewie" i „Świątyni" eksperymentował ze światem fantastycznym, we „Wzgórzu psów" przeniósł klasyczny thriller w realia dusznej prowincji dotkniętej bolesną transformacją, w najbardziej eklektycznym gatunkowo „Czarnym słońcu" roztoczył czarną wizję Polski przyszłości – państwa kościelnego opanowanego przez światopoglądowy terror. Najszersze uznanie publiczności zdobył sensacyjnym „Ślepnąc od świateł", na którego podstawie powstał serial pod tym samym tytułem, wyreżyserowany przez Krzysztofa Skoniecznego. Scenariusze filmowe nie są autorowi obce – m.in., razem z Moniką Powalisz, napisał także popularny serial sensacyjny „Belfer".

Od 2020 roku, razem z Juliuszem Strachotą, Jakub Żulczyk prowadzi podcast „Co ćpać po odwyku". O mierzeniu się z nałogiem (a także o procederze reprywatyzacji i „czyszczenia" kamienic) opowiada także ostatnia książka autora – antykryminał „Informacja zwrotna".

**Planeta 11, godz. 18. Wstęp wolny**

**10 WRZEŚNIA**

## Odkrywając Warmię i Mazury - bibliografia

**Olsztyn**

Specjalnie z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie przygotowała kolejną tematyczną publikację – bibliografię, która zabierze czytelników w podróż po Warmii i Mazurach.

Przyjdź do biblioteki i odkryj Warmię i Mazury. Poznaj interesujące krainy województwa, ich specyficzny klimat i skomplikowane dzieje. Udaj się w wędrówkę do miejsc, gdzie piękno przyrody idzie w parze z ciekawymi zabytkami i intrygującą historią. Skorzystaj z wiedzy bibliotekarzy, historyków, regionalistów i podróżników, a poznasz niezwykłe bogactwo szlaków, które biegną przez urokliwe tereny naszego województwa. Specjalnie z okazji EDD przygotowaliśmy kolejną tematyczną publikację – bibliografię, która zabierze Was w podróż po Warmii i Mazurach. Minipublikacja będzie dostępna w wersji elektronicznej oraz drukowanej.

**Godz. 10-14, Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 23). Wstęp wolny**

**10 WRZEŚNIA**

## Odkrywając Warmię i Mazury - warsztaty

**Olsztyn**

Zapraszamy wszystkich do spróbowania swoich sił w pracy zecera i drukarza typograficznego. Każdy może wydrukować swoją pocztówkę, plakat lub wykonać inny druk związany z naszym regionem podczas warsztatów w oficynie WBP. Warsztaty typograficzne odbywają się w Pracowni Starych Technik Drukarskich WBP, wyposażonej w starą prasę drukarską i kaszty z czcionkami.

**Zapisy: tel. 89 524 90 46, e-mail: promocja@wbp.olsztyn.pl Wojewódzka Biblioteka Publiczna (ul. 1 Maja 5), godz. 10-14.**

**10 WRZEŚNIA**

## Wiejskie podróże małe i duże. O transporcie na wsi słów kilka

**Olsztynek**

Opowieść o regionalnym dziedzictwie z perspektywy dawnych środków transportu z przełomu wieku XIX i XX. Impreza w formie zwiedzania z muzealnikiem, wyjścia o godz. 11.00 i 13.00, start przed wejściem głównym do Muzeum. Uczestnicy odwiedzą kilka wystaw prezentujących tradycyjne pojazdy i narzędzia związane z komunikacją i transportem. Będą to trzy wystawy: Wiejskie pojazdy wyjazdowe, Wiejskie pojazdy gospodarskie, Transport ręczny. Dodatkową atrakcją będzie opowieść o „wozie cygańskim" i kulturze romskiej. Odbędą się także pokazy werkowania i kucia, komunikacji z koniem oraz jazdy bryczką.

**Muzeum Budownictwa Ludowego, godz. 11-15.**

**10 WRZEŚNIA**

## Warming - dziedzictwo natury - tradycja kultury

**Nowe Kawkowo**

W programie:
- Warsztaty reporterskie dla rodzin z dziećmi.
- Kiermasz i degustacje tradycyjnych produktów regionalnych.
- Tradycyjne zastosowanie dzikich roślin w kuchni

**Lawendowe Muzeum Żywe, godz. 14-18. Wstęp wolny**

**10-11 WRZEŚNIA**

## TROPY. Festiwal literatury dla dzieci i młodzieży 2022

**Olsztyn**

Fot. mat. org.

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na kolejną edycję festiwalu literatury dla dzieci i młodzieży TROPY! Dwudniowe wydarzenie, prezentujące Młodym Czytelnikom najwartościowsze zjawiska literackie w Polsce, odbędzie się w Parku Centralnym i Zajezdni trolejbusowej 10 i 11 września.

**Park Centralny, godz. 11-20:30. Wstęp wolny**

**11 WRZEŚNIA**

## I Warmińsko-Mazurski Festiwal Natury

**Olsztyn**

W tym roku podczas BioTech 3.0 po raz pierwszy odbędzie się „I Warmińsko-Mazurski Festiwal Natury". W jednym miejscu wokoło BIOhub Bazaru na Targowisku Miejskim w Olsztynku będziecie mogli spotkać i zaopatrzyć się bezpośrednio w całą game produktów Ekologicznych,

Rzemieślniczych i Tradycyjnych a całości towarzyszyć będzie wystawa technologii, maszyny oraz innowacji wdrażanych w rolnictwie regeneratywnym i ekologicznym.

Wielkim wydarzeniem festiwalu będzie premiera w pełni autonomicznego robota o nazwie Robotti od europejskiego producenta firmy AgroIntelli. Jest to pierwsza tego typu maszyna, która może znacząco zautomatyzować rolnictwo ekologiczne o czym przekonamy się już w 2023 roku w ramach testu wdrożeniowego w Tomaszynie.

Na festiwalu znajdziecie 5 stref i ponad 100 wystawców: rękodzielników, producentów zdrowej żywności czy naturalnych kosmetyków. Odbędzie się również finał III Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich.

**Targowisko Miejskie (ul. Kościuszki 6d), godz. 9-16. Wstęp wolny**

eprasa.pl 09180426b3

# Krzyżówka klasyczna z hasłem

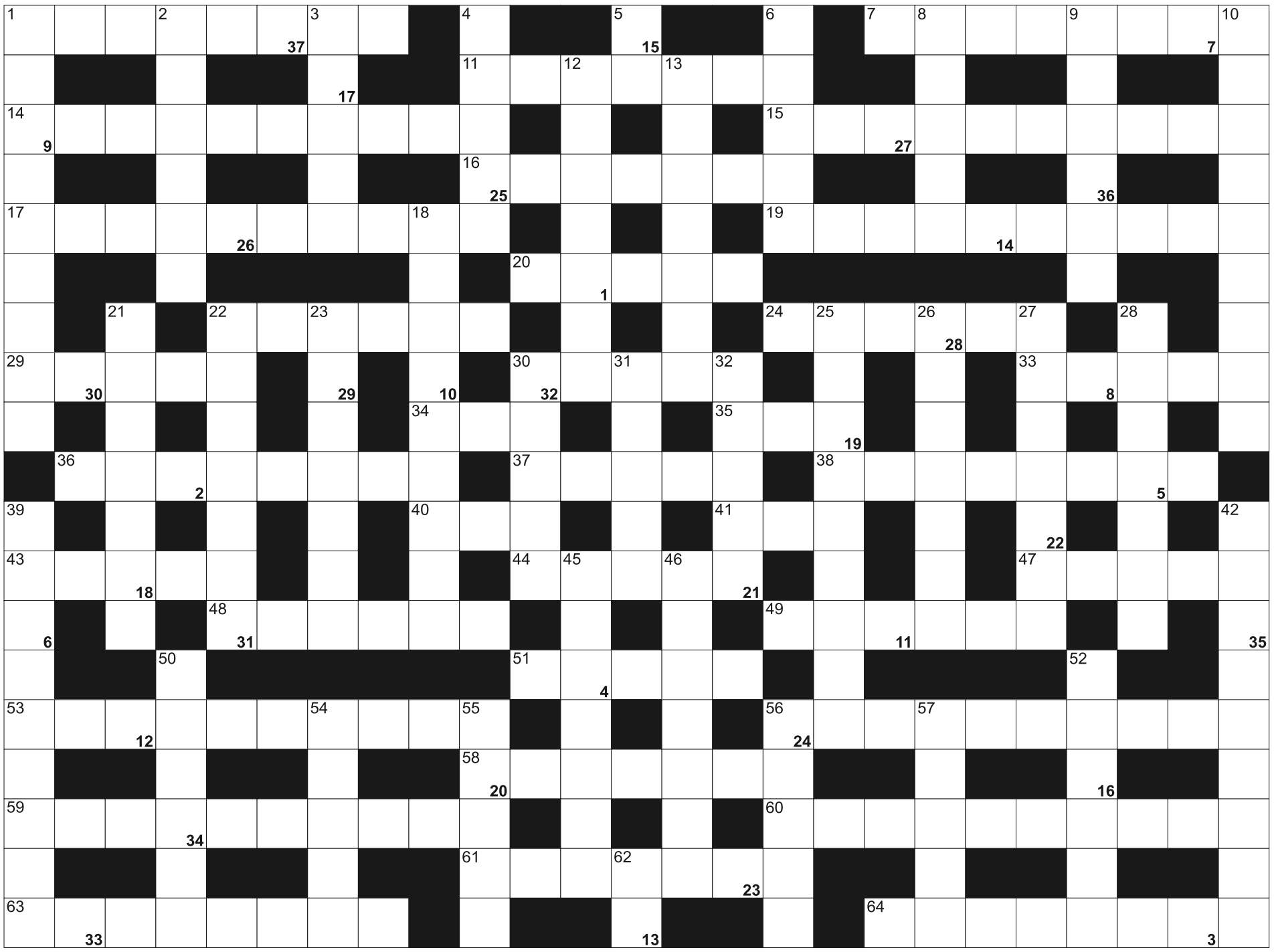

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:**

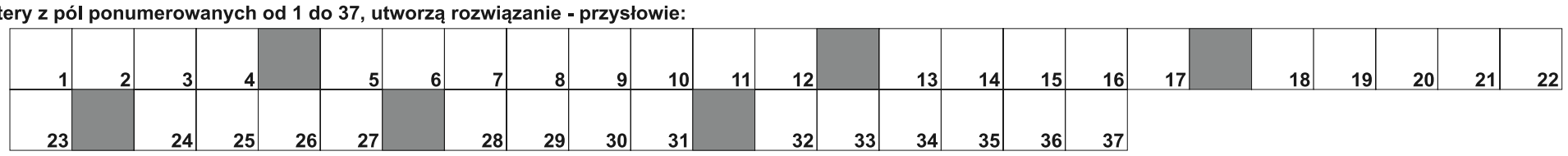

**POZIOMO:** 1) fundament, podwalina; 7) bohater Iliady z wrażliwą piętą; 11) przy bucie jeźdźca; 14) tytułowa bohaterka baśni Braci Grimm; 15) kierowca tramwaju; 16) człowiek opierający się na doświadczeniu; 17) ocenia i klasyfikuje jedzenie; 19) inaczej programista; 20) polarny efekt świetlny; 22) krótki, skondensowany utwór literacki; 24) najmniejszy emirat Zjednoczonych Emiratów Arabskich; 29) pokłady surowców w ziemi; 30) ma cybuch i główkę; 33) najlepsi z najlepszych, śmietanka; 34) pierwiastek chemiczny Ga; 35) Świątek, tenisistka; 36) kolekcjoner, zbieracz; 37) medal, odznaczenie; 38) niechęć do nauki; 40) pierwiastek Ce; 41) kenozoik lub archaik; 43) czyrak, ropień; 44) objęcie wyższego stanowiska; 47) Kofi, były sekretarz ONZ; 48) inaczej biedrzeniec, roślina; 49) keton metylowy krócej; 51) czeski samochód; 53) obywatel Tajwanu; 56) duży ssak z kolcami; 58) gwałtowny, silny wiatr; 59) dział medycyny z układem nerwowym; 60) historia rodu, rodowód; 61) King, amerykański pisarz; 63) oryginał; 64) specjalista od gwiazd.

**PIONOWO:** 1) uczestnicy korridy uzbrojeni w piki; 2) inteligentny gryzoń; 3) Kuba lub Madagaskar; 4) wróg, przeciwnik Batmana; 5) wewnątrz hektara; 6) budowle z komnatami; 8) przykryte grzywką; 9) ogół świeckich członków kościoła; 10) szybki garnek pod ciśnieniem; 12) kasza z bulw manioku; 13) resztka z jabłka; 18) papiery wartościowe; 21) Zachodnie ze Szczecinem; 22) rzeka dzieląca Indie na Północne i Południowe; 23) grupy społeczne inaczej; 25) tuzin; 26) patronat nad twórcami i sztuką; 27) homarzec, gatunek skorupiaka; 28) szczyt z krzyżem w Tatrach; 30) świat roślin; 31) drzewo iglaste, kuzynka sosny; 32) Buenos..., stolica Argentyny; 39) i kościół, i synagoga; 42) stan zachwytu, zapał, euforia; 45) uczniowski urlop; 46) wtłaczanie powietrza do pomieszczenia; 50) obiekty z peronami; 52) japoński strój narodowy; 54) niejeden w kolejce do lekarza; 55) siarkowe lub octowe; 56) Marczułajtis, była polska snowboardzistka; 57) antylopa Derbiego inaczej; 62) ołów.

## SUDOKU

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 4 | 1 | | | | 9 | | 5 | 6 |
| 3 | 5 | 2 | 7 | | 6 | | | 1 |
| | 8 | | | | | | 7 | |
| | | | 6 | 1 | 8 | | 9 | |
| 7 | | 1 | 3 | | 2 | | | |
| | 2 | | 4 | 9 | 7 | | 1 | 3 |
| 9 | 7 | 3 | | | | | | |
| | | | | | 3 | 8 | | |
| | 4 | | 1 | | 5 | 6 | | |

499

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 9 | | | | 2 | | |
| | 6 | | | | 2 | | | |
| 3 | | 8 | 7 | 6 | | | | |
| | 9 | | | | | 6 | 1 | 2 |
| 7 | | | 8 | 1 | 6 | | | 4 |
| | | | 2 | | | | 3 | |
| 2 | 4 | 3 | 5 | 8 | | 9 | | |
| 9 | 8 | | 6 | 2 | 1 | | | 7 |
| | 7 | 1 | 4 | 9 | | | | 5 |

500

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 3 | | | | | | 8 | |
| | | | | 8 | 4 | 1 | | 3 |
| | 4 | | | | 3 | | 9 | 6 |
| | 2 | | 8 | | | 5 | | 1 |
| 8 | 6 | | | | | | | 2 |
| 9 | | | 2 | | 6 | | 4 | 8 |
| | 9 | 6 | 1 | | | | 7 | |
| 1 | | | | 7 | 5 | | 2 | |
| 7 | | | | 6 | 8 | 3 | | |

501

eprasa.pl 09180426b3

## ZWIERZĘTA

### sprzedam

**SPRZEDAM,** szczenięta owczarki niemieckie długowłose z rodowodem, 506-10-90-11.

## NIERUCHOMOŚCI

### sprzedam

**DOM** jednorodzinny, działka 20arów, Nidzica, ul.Warszawska, 660-755-309

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,** tel.503-103-703

## PRACA

### dam pracę

**!** Pomogę odzyskać każdą należność, 793-164-163

**KIEROWCA** C+ E, 604-534-860

**PRACOWNIK,** 503-103-703

**PRACOWNIKÓW** budowlanych, 698-453-840

**ZATRUDNIĘ** DO OBSŁUGI KRÓW MLECZNYCH, 668-449-627

**ZATRUDNIĘ** pracownika w gospodarstwie rolnym (zapłata, zakwaterowanie, wyżywienie), 512457600

**ZATRUDNIĘ** w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

## AUTO-MOTO

### sprzedam

**SPRZEDAM.** Okazja. Quad Apollo z homologacją z 2019r., przebieg 100km, cena 4800zł. Telefon 600-564-503

### kupię

**SKUP** AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

## USŁUGI

### budowa | remont

**MALOWANIE,** szpachlowanie, 664-493-138

**NAPRAWA** okien, rolet, 504-720-494

**SZALÓWKA,** podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

## ROLNICTWO

### zwierzęta hodowlane

**SPRZEDAŻ** kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis,tel.728-104-188.

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 września 2022 r. odszedł od nas w wieku 91 lat nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

**ś. † p. Jan Koperski**

ppłk rezerwy

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 9 września 2022 r. o godzinie 12.30 modlitwą różańcową w kościele Bogurodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej. Msza święta żałobna rozpocznie się o godz. 13.00, skąd nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie Rodzina

229722opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 września 2022 r. odeszła od nas nasza kochana Siostra i Ciocia

**ś. † p. Eugenia Murawska**

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 10 września 2022 r. o godz. 10.30 modlitwą różańcową w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brąswałdzie, następnie o godz. 11.00 odprawiona zostanie msza św. żałobna, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz parafialny w Brąswałdzie.

Pogrążona w smutku i żalu Rodzina

230322opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 września 2022 r. zmarł Nasz Kochany Ojciec, Syn, Brat i Przyjaciel

**ś. † p. Marek Torebko**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 września 2022 r. (piątek) o godz. 13:30 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

Ark0709 -C

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

*Pomożemy Ci godnie pożegnać*

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

Koleżance

**Iwonie Solis**

**i Jej Bliskim**

słowa otuchy i szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Taty**

składają współpracownicy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie

230222opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 września 2022 r. zmarła Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

**ś. † p.**

**Krystyna Piotrkowska**

z domu Mrówka, urodzona w Wilnie, Sybiraczka, była wieloletnia kierowniczka olsztyńskich żłobków.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 września 2022 r. (piątek) o godz. 9.40 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach. Kondukt żałobny od bramy wschodniej, od strony Kieźlin.

Pogrążone w żałobie córki Ewa i Hanna z Rodzinami

230122opb1-A-G

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Pani

**Katarzynie Machałek**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Męża**

składają pracownicy Katedry Hodowli Owiec i Kóz UWM w Olsztynie

229922opb1-A-G

Pani

**Teresie Kozickiej**

naszej drogiej Koleżance

serdeczne słowa otuchy i wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**Brata**

składają

Daniel Zadworny, Wójt Gminy Dywity

koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Dywity

229822opb1-A-G

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 09180426b3

# SUKCESY NATALII I JAKUBA

**TENIS STOŁOWY**\\\ Kolejny ogromny sukces odniosła Natalia Bogdanowicz. Wychowanka Warmii Lidzbark Warmiński dwukrotnie dotarła do finału turniejów z cyklu WTT Youth Contender. Piętnastolatka wywalczyła srebro w Chorwacji i Słowenii.

W tym roku Natalia Bogdanowicz zdobyła cztery medale mistrzostw Europy U-15 (dwa złote i dwa srebrne), a teraz odniosła sukces w rozgrywkach sygnowanych przez World Table Tennis. Bogdanowicz jest w tym momencie jedenastą rakietą na świecie i trzecią w Europie.

W kategorii U-13 bardzo dobry wynik na Słowenii uzyskał również Oleg Stefanowicz - kolejny z wychowanków trenera Zbyszka Pietkiewicza dotarł do ćwierćfinału gry pojedynczej. Teraz reprezentacja Polski zagra w macedońskim Skopje. Wśród powołanych na ten turniej są: Bogdanowicz, Artur Gromek (oboje Warmia Lidzbark Warmiński, kategoria U-15) oraz Maciej Kubik (w rozgrywkach krajowych Dekorglass Działdowo, U-19).

Natomiast w sobotę o godz. 13.30 na inaugurację rozgrywek I ligi kobiet Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński podejmie Stellę Niechan Gniezno.

Fot. PZTS

Natalia Bogdanowicz jest czterokrotną medalistką niedawnych mistrzostw Europy U-15

Fot. archiwum domowe

Jakub Dyjas - lider superligowego Dekorglassu Działdowo

* O formę Jakuba Dyjasa przed nowym sezonem LOTTO Superligi kibice Dekorglassu Działdowo mogą być spokojni. Najskuteczniejszy zawodnik tego klubu triumfował bowiem w przedsezonowym LOTTO TOP 16, w którym rywalizowali gracze z klubów Superligi.

W rywalizacji do dwóch wygranych setów w fazie grupowej „Dyja" po 2:0 pokonał Ursu (LOTTO Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz), Artura Białka (Villa Verde Olesno) i Jakuba Krawczyka (AZS AWFiS Balta Gdańsk). W ćwierćfinale, już do trzech wygranych, Dyjas pokonał Kowę Nakamurę (Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów), natomiast półfinał zwyciężył „bez gry", gdyż Patryk Chojnowski (przez wiele lat zawodnik Dekorglassu, obecnie Polonia Bytom) skreczował. Zwycięstwo w zawodach gracz działdowskiego klubu zapewnił sobie po czterosetowym pojedynku z Arturem Grelą (Gwiazda Bydgoszcz).

- Turniej stał na dobrym poziomie, a moja dyspozycja była bardzo solidna - ocenił Jakub Dyjas. - Przeważnie kontrolowałem przebieg spotkania. Wiedziałem, co mam zrobić, aby wygrywać kolejne punkty.

Inauguracja LOTTO Superligi w Działdowie już w piątek: o godz. 18 mistrz Polski z 2021 roku podejmie Akademię Zamojską.

* W niedzielę tysiące zawodników-amatorów spotkało się w Warszawie podczas „Pingpongowego PGE Narodowego". Była to już czwarta edycja tej największej pingpongowej imprezy w Polsce. Nie zabrakło również warmińsko-mazurskich akcentów, bo w różnych konkurencjach i turniejach rywalizowali młodzi zawodnicy Dekorglassu Działdowo, Energi-Morlin Ostróda, AZS UWM Olsztyn, Warmii Lidzbark Warmiński, Piłeczki Pisz i LUKS ABC Żak Pisanica.

Seniorski zespół rywalizował w Final Four LOTTO Superligi. Dość eksperymentalny skład desygnowany przez trenera Michała Dziubańskiego (Xu Wenliang, Jakub Miszkurka, Patryk Lewandowski, Mateusz Rutkowski) zajął trzecie miejsce. Wygrała Balta AZS AWFiS Gdańsk przed LOTTO Polski Cukier Gwiazdą Bydgoszcz, Dekorglassem i Dartomem Bogorią Grodzisk Mazowiecki.

Sporym sukcesem mogą się natomiast pochwalić Marcin Kubic (Warmia) i Sebastian Nogacki (Piłeczka Pisz). W turniejach, w których łącznie wzięło udział 1100 zawodników, Kubic był drugi, a Nogacki trzeci w kategorii M-40.

**WOJCIECH CHRZĄSZCZ**

## SPRINTEM

**SIATKÓWKA**\\\ Na zakończenie 1/8 finału mistrzostw świata Serbia niespodziewanie przegrała 0:3 (-23, -21, -23) z Argentyną, natomiast Brazylia bez większych problemów ograła Iran 3:0 (17, 22, 23). Do półfinału awansuje jednak tylko jeden reprezentant Ameryki Południowej, bowiem oba zespoły wpadły na siebie już w ćwierćfinale. Wczorajsze mecze ćwierćfinałowe Włochy - Francja i Słowenia - Ukraina zakończyły się po oddaniu gazety do druku, natomiast dzisiaj o godz. 17.30 na boisko wybiegną siatkarze Brazylii i Argentyny, a o godz. 21 rozpocznie się pojedynek Polska - USA (transmisja w Polsacie Sport i TVP 1).
W fazie grupowej lepsi byli biało-czerwoni, na dodatek w 1/8 finału Amerykanie mieli olbrzymie kłopoty z Turkami, których pokonali dopiero po pięciosetowym boju.
- Zdajemy sobie sprawę z klasy i pozycji naszego rywala - mówi Jakub Kochanowski, środkowy reprezentacji Polski. - Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby ten mecz wygrać, bo jesteśmy przygotowani zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym.
- W grupie Amerykanie zagrali z nami bez Christensona - przypomina z kolei Mateusz Bieniek, kolejny polski środkowy. - A przecież ze swoim kapitanem w składzie ten zespół wygląda dużo lepiej. Dlatego musimy bardzo dobrze zagrywać, by odrzucić ich od siatki, bo wtedy to nawet Christenson im nie pomoże.

**KOSZYKÓWKA**\\\\ Po czterech kolejkach fazy grupowej mistrzostw Europy Polacy już mają zapewniony awans do 1/8 finału, ale dopiero dzisiejsze mecze zadecydują o tym, z którego miejsca polska reprezentacja awansuje. A ma to olbrzymie znaczenie w kolejnej fazie mistrzostw, bo zwycięzca grupy D zagra z czwartą ekipą grupy C, a potem drugi z trzecim i trzeci z drugim. Jeśli zatem Polacy dzisiaj przegrają z Serbia, co jest bardzo prawdopodobne, jednocześnie Izrael ogra Czechów, a Finlandia upora się z Holandią, wtedy biało-czerwoni spadną na czwarte miejsce. A to oznacza, że ich szanse w 1/8 finału zmaleją do minimum, bowiem ich rywalem będzie niepokonana Grecja, lider grupy C.
*** Wyniki grupy D:** Finlandia – Czechy 98:88, Izrael – Serbia 78:89; mecze dzisiejsze: Finlandia – Holandia, Czechy – Izrael (17:30), Serbia – Polska (14, 17.30, 21 TVP Sport)

**GRUPA D**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Serbia | 8 | 370:292 |
| **2. Polska** | **7** | **318:318** |
| 3. Izrael | 6 | 317:328 |
| 4. Finlandia | 6 | 344:336 |
| 5. Czechy | 5 | 328:358 |
| 6. Holandia | 4 | 292:337 |

* Przy takiej samej liczbie punktów brane są pod uwagę wyniki bezpośrednich meczów

**PIŁKA NOŻNA**\\\ W pierwszej kolejce fazy grupowej Ligi Mistrzów do sporej niespodzianki doszło w Lipsku, gdzie w obecności ponad 41 kibiców miejscowy RB przegrało aż 1:4 z Szachtarem Donieck.
*** Wyniki, grupa E:** Dinamo Zagrzeb - Chelsea 1:0 (Oršić 13), FC Salzburg - AC Milan 1:1 (Okafor 28 - Saelemaekers 40); **grupa F:** Celtic Glasgow - Real Madryt 0:3 (Júnior 56, Modrić 60, Hazard 77), RB Lipsk - Szachtar Donieck 1:4 (Simakan 57 - Szwed 16, 58, Mudryk 76, Traoré 85); **grupa G:** Borussia Dortmund - FC Kopenhaga 3:0 (Reus 35, Guerreiro 42, Bellingham 83), Sevilla - Manchester City 0:4 (Haland 20, 67, Foden 58, Dias 90); **grupa H:** Paris Saint-Germain - Juventus Turyn 2:1 (Mbappé 5, 22 - McKennie 53), Benfica Lizbona - Maccabi Hajfa 2:0 (Silva 50, Grimaldo 54).

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Jakub Mrozik został dyrektorem Akademii Sportu Stomilu Olsztyn. Przez prawie osiem lat Mrozik pracował w Wielkiej Brytanii jako dyrektor ds. szkolenia w London United ETFC, a ostatnio był koordynatorem grup U10-U13 w SP Zawiszy Bydgoszcz. - Cel jest jasny: mamy stworzyć najlepszą w regionie Akademię, która pozwoli Stomilowi przyciągać, rozwijać i dostarczać zawodników do pierwszego zespołu. Moja rola obejmie również rozwój trenera – chciałbym, aby w Stomilu pracowali szkoleniowcy, którzy dotychczas funkcjonowali w strukturach klubu - powiedział nowy dyrektor stomilowskiej Akademii.
Poza tym Stomil ogłosił, że trenerem zespołu juniorów został Paweł Głowacki, który w barwach Stomilu i OKS 1945 Olsztyn rozegrał 250 meczów ligowych. W poprzednim sezonie Głowacki był kierownikiem pierwszoligowej drużyny prowadzonej najpierw przez Adriana Stawskiego, a później przez Piotra Jacka. Natomiast rok wcześniej prowadził rezerwy Stomilu, które po zajęciu 18. miejsca spadły z forBET IV ligi.
Paweł Głowacki poprowadził olsztyńskich juniorów w wygranym 10:1 meczu ze Startem Nidzica, jednak drużynę do rozgrywek przygotowywał Piotr Krztoń.
*** Wyniki ligi wojewódzkiej juniorów, grupa 1:** Polonia Lidzbark Warmiński - Mamry Giżycko 2:2, Orlęta Rema Reszel - Mazur Ełk 1:6, Rominta Gołdap - Granica Kętrzyn 2:2, Wilczek Wilkowo - Rominta 4:1; **grupa 3:** Sokół Ostróda - Polonia Iłowo 7:1, Start Nidzica - Stomil Olsztyn 1:10, AP Ostróda - Warmia Olsztyn 0:3, MKS Działdowo - Gwardia Jurand Bank Szczytno 13:0.

**DRYH**

**GRUPA 1**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Mazur | 3 | 6:1 |
| 2. Wilczek | 3 | 4:1 |
| 3. Mamry | 1 | 2:2 |
| Polonia | 1 | 2:2 |
| Granica | 1 | 2:2 |
| 6. Rominta* | 1 | 3:6 |
| 7. Orlęta | 0 | 1:6 |
| Victoria | - | -:- |

* mecz więcej

**GRUPA 3**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Działdowo | 3 | 13:0 |
| 2. Stomil | 3 | 10:1 |
| 3. Sokół | 3 | 7:1 |
| 4. Warmia | 3 | 3:0 |
| 5. AP Ostróda | 0 | 0:3 |
| 6. Polonia | 0 | 1:7 |
| 7. Start | 0 | 1:10 |
| 8. Gwardia | 0 | 0:13 |
| Tęcza | - | -:- |

eprasa.pl 09180426b3

## SPRINTEM

**TENIS**\\\ Olaf Pieczkowski odpadł z juniorskiego US Open. W pierwszej rundzie olsztynianin pokonał 6:4, 6:2 Amerykanina Alexandra Razeghiego, ale jego kolejnym rywalem był rozstawiony z dwójką Belg Gilles Arnaud Bailly (finalista tegorocznego Rolanda Garrosa). Niestety, po zaciętym boju Pieczkowski przegrał 3:6, 6:3, 1:6. Trzeci set był jednostronnym widowiskiem, bowiem Polak miał problemy z mięśniami. Po odpadnięciu z turnieju singlistów Pieczkowski napisał w mediach społecznościowych: „US Open to mega doświadczenie, super obiekt sportowy i świetna atmosfera, ale brakuje mi tu świeżego powietrza Warmii i Mazur".
Olsztyński tenisista nadal musi sobie radzić bez świeżego warmińsko-mazurskiego powietrza, ponieważ pozostał w Nowym Jorku, bo razem z Kilianem Feldbauschem bierze jeszcze udział w turnieju deblowym. W pierwszej rundzie polsko-szwajcarski duet trafił na Francuza Paula Barbiera Gazeu i Belga Alessio Basile'a (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). Warto przypomnieć, że Olaf Pieczkowski znalazł się w składzie polskiej reprezentacji na mecz Pucharu Davisa z Indonezją, który zostanie rozegrany w Inowrocławiu (16-17 września). Oprócz olsztyńskiego juniora powołania otrzymali także wszyscy najlepsi polscy tenisiści: Hubert Hurkacz, Kamil Majchrzak, Kacper Żuk, Łukasz Kubot, Jan Zieliński i Szymon Walków.

Fot. facebook

Druga runda US Open: Olaf Pieczkowski (z lewej) przed meczem z rozstawionym z dwójką Belgiem

**STRZELECTWO SPORTOWE**\\\ We Wrocławiu rozpoczęły się mistrzostwa Europy, które pierwotnie miały się odbyć w Moskwie, ale po najeździe ruskich onuc na Ukrainę impreza została przeniesiona do stolicy Dolnego Śląska. W zawodach bierze udział 460 najlepszych strzelców z 35 państw, w tym Maciej Kowalewicz z Gwardii Olsztyn. Najważniejsza część rywalizacji zacznie się dopiero 12 września, kiedy na strzelnicy Śląska Wrocław pojawią się seniorzy, którzy będą walczyć o medale i kwalifikacje do igrzysk olimpijskich w Paryżu (2024).
Ostatni etap przygotowań Kowalewicz spędził na zgrupowaniu w Bydgoszczy. - Czuję, że jestem dobrze przygotowany do zawodów i dam z siebie wszystko - obiecał zawodnik olsztyńskiej Gwardii, student wrocławskiej AWF oraz... żołnierz, bowiem pracuje w Centralnym Wojskowym Zespole Sportowym. Razem z Kowalewiczem służą w tej jednostce tacy mistrzowie, jak najlepszy w Polsce i Europie młociarz Wojciech Nowicki i Aleksandra Lisowska, lekkoatletka AZS UWM Olsztyn, która niedawno została mistrzynią Europy w maratonie.

Fot. materiały prasowe

Maciej Kowalewicz marzy o olimpijskiej przepustce do Paryża

**WYŚCIGI MOTOCYKLOWE**\\\ Olsztyn Racing został drużynowym mistrzem Polski! Chociaż podczas zawodów z Słomczynie team ze stolicy Warmii i Mazur rywalizował w niepełnym składzie (zabrakło Latiki Opalińskiej i Pawła Staszko), to pozostali zawodnicy spisali się na tyle dobrze, że zakończyli drużynową rywalizację na pierwszym miejscu.
Na ten sukces złożyły się indywidualne wyniki zawodników, z których najlepiej spisał się Daniel Terka, wicemistrz Polski Mastersów. Na podium stanął także Miłosz Kurkul, drugi wicemistrz w klasie Super Pit.
Natomiast o podium otarł się Antek Gural, najmłodszy zawodnik teamu, który był czwarty w klasie Stock 90.
Z kolei największym pechowcem w olsztyńskim zespole był Piotr Pieszko, chociaż był to jego najlepszy występ w tym sezonie. - O mistrzostwie decydowała suma punktów zdobytych w trzech wyścigach - wyjaśnia Bartosz Gralewicz, menedżer Olsztyn Racing. - W pierwszym wyścigu Piotrek był trzeci, w drugim szósty, a w wyścigu finałowym jechał na trzecim miejscu. Niestety, z powodu upadku jednego z rywali wyścig został przerwany, a za końcowe wyniki uznano sytuację z poprzedniego okrążenia, na którym Piotr był piąty. Pecha miał także Aleksander Gralewicz , który pierwszego wyścigu nie ukończył z powodu dwóch wywrotek. W drugim był czwarty, ale do trzeciego startował z ostatniej linii, co uniemożliwiło mu nawiązanie walki z czołówką. Pozostali zawodnicy - Eryk Radziewiński, Jakub Aurast, Patryk Rutkowski, Mateusz Klenowski, Karol Terka - dojeżdżając do mety, również dołożyli punkty do klasyfikacji zespołowej.
Trenerem mistrzowskiego zespołu jest Marek Szkopek. Kolejnym startem olsztyńskich motocyklistów będzie finałowa runda Pucharu Polski PitBike SM (7-8 października w Bydgoszczy). Zapowiadają się spore emocje, bowiem w klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu jest... Olsztyn Racing.

Fot. archiwum teamu

Olsztyn Racing - drużynowy mistrz Polski

**KAJAKARSTWO**\\\ W Wałczu podczas mistrzostw Polski mastersów 10-osobowa reprezentacja Olsztyńskiego Klubu Sportów Wodnych wywalczyła aż 25 medali (13 złotych, 9 srebrnych i 3 brązowe). - Do tej pory najwięcej medali zdobyliśmy trzy lata temu, kiedy to 22 razy stanęliśmy na podium - przypomina Jarosław Gulak. - Ale rok temu tych medali było już tylko 12, dlatego tak cieszy nas ten ostatni wynik. A mogło być jeszcze lepiej, bo gdybyśmy pojechali w pełnym składzie, to myślę, że trzydziestka by pękła - przypuszcza Gulak, który do znakomitego wyniku olsztyńskiego klubu też dołożył swoje trzy grosze (czytaj: pięć złotych medali!).

**MEDALIŚCI**
* **Złoto: K-4 500 m:** Rafał Lewandowski, Marcin Granica, Piotr Kuchmacz, Przemysław Szul, **K-4 500 m:** Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, Tomasz Zrajkowski, Bogusław Gulak, **K-4 200 m:** Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, Andrzej Adamiuk, Bogusław Gulak, **K-2 500 m:** Rafał Lewandowski, Piotr Kuchmacz, **K-2 500 m:** Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, **K-2 200 m:** Jarosław Gulak, Roman Kozłowski, **C-1 500 m:** Jerzy Dunajski, **C-1 200 m:** Jerzy Dunajski, **K-1 500 m:** Joanna Mielczarska, **K-1 200 m:** Joanna Mielczarska, **K-2 500 m:** Irena Serowik, Joanna Mielczarska, **K-2 500 m:** Irena Serowik, Jarosław Gulak, **K-2 500 m:** Joanna Mielczarska, Marcin Granica
* **Srebro: K-2 200 m:** Rafał Lewandowski, Piotr Kuchmacz, **K-1 500 m:** Rafał Lewandowski, **K-1 200 m:** Rafał Lewandowski, **K-2 200 m:** Irena Serowik, Joanna Mielczarska, **K-1 500 m:** Danuta Matczyńska, **K-1 200 m:** Danuta Matczyńska, **K-1 500 m:** Irena Serowik, **K-1 200 m:** Irena Serowik, **K-4 500 m:** Magdalena Jachimczyk, Marcin Granica, Joanna Mielczarska, Piotr Kuchmacz
* **Brąz: K-4 200 m:** Rafał Lewandowski, Przemysław Szul, Marcin Granica, Piotr Kuchmacz, **K-2 500 m:** Przemysław Szul, Marcin Granica, **K-4 500 m:** Andrzej Adamiuk, Irena Serowik, Bogusław Gulak, Danuta Matczyńska

**DRYH**

eprasa.pl 09180426b3

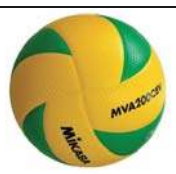



# BIEGOWA SOBOTA W WYDMINACH

**BIEGI**\\\ W sobotę o godz. 9.30 rozpocznie się Maraton Wydminy - w pewnym sensie będzie to historyczne wydarzenie, bowiem jest to pierwszy w powiecie giżyckim bieg na dystansie 42 kilometrów. Na starcie pojawi się około 200 zawodników.

Fot. organizatorzy

Zadowolone miny uczestników jednego z wcześniejszych półmaratonów są najlepszą recenzją imprez biegowych organizowanych w Wydminach

Wydminach, jednej z najbardziej rozbieganych wsi w Polsce, do tej pory zorganizowano pięć udanych półmaratonów, więc teraz postanowiono pójść za ciosem i zmierzyć się z królewskim dystansem. Ale 42 kilometry to spore wyzwanie, dlatego organizatorzy przygotowali też dwie krótsze trasy. „Jeżeli nie jesteście jeszcze gotowi na maraton, wybierzcie kultowy półmaraton wokół całego Jeziora Wydmińskiego lub Garbatą Piątką z szybką trasą po nadbrzeżnej promenadzie. Nie zapomnijcie o swoich dzieciach. Dzień wcześniej na Wydmińskiej Wyspie rozegramy całą serię biegów dziecięcych i młodzieżowych" - czytamy na stronie maratonwydminy.pl.

Organizatorzy liczą, że w imprezie weźmie udział około 200 biegaczy z Polski i zagranicy. - Zapisy elektroniczne kończą się w piątek, ale zgłosić się będzie jeszcze można w dniu zawodów do godziny 8.30 - wyjaśnia Bartłomiej Osior, dyrektor zawodów. - W przyszłym roku maraton zorganizujemy w długi weekend Bożego Ciała (8-11 czerwca - red.). W tym czasie w Polsce północno-wschodniej nie ma innych imprez biegowych, dlatego mamy nadzieję, że w Wydminach pojawi się wtedy około 500 zawodników.

W piątek w godzinach popołudniowych odbędą się biegi dziecięce i młodzieżowe, a sercem całego wydarzenia będzie Wyspa Wydminy, natomiast sobota to maraton, półmaraton oraz Garbata Piątka.

UCZESTNICY DWÓCH NAJDŁUŻSZYCH BIEGÓW RUSZĄ NA TRASĘ O GODZ. 9.30, NATOMIAST GARBATA PIĄTKA ZACZNIE SIĘ PIĘĆ MINUT PÓŹNIEJ. POZA TYM OD GODZ. 10.20 DO 10.40 ZOSTANĄ ROZEGRANE CZTERY BIEGI DZIECIĘCE NA DYSTANSACH OD 200 DO 800 M.

Warto dodać, że uczestnicy imprezy w Wydminach otrzymają pamiątkowe koszulki, po biegu organizatorzy zapewniają posiłek, a najlepsi tradycyjnie mogą liczyć na niesztampowe medale.

Poza tym organizatorzy gwarantują niezapomniane wrażenia, bowiem maraton odbędzie w „pięknych okolicznościach przyrody" wzdłuż siedmiu jezior przez najurokliwsze zakątki gmin Wydminy, Giżycko i Kruklanki. Zawodnicy kolejno odwiedzą Wydminy, Sucholaski, Kruklin, Kruklanki, Żywki, Boćwinka, Żywy, Sołtmany, Mazuchówkę i ponownie Wydminy.

Współorganizatorem jest Warmińsko-Mazurskie Zrzeszenie LZS, dlatego zostaną rozegrane I Mistrzostwa Polski LZS w Maratonie Przełajowym kobiet i mężczyzn. - Jest to klasyfikacja przeznaczona dla mieszkańców wsi i miasteczek do 20 tysięcy oraz członków klubów LZS. Jednak nasz maraton jest biegiem masowym, dlatego każdy może w nim wziąć udział - wyjaśnia Bartłomiej Osior. - Oczywiście oprócz klasyfikacji LZS i open będzie także podział na kategorie wiekowe.

BIEGI MARATOŃSKIE ZAZWYCZAJ OZNACZAJĄ TEŻ PEWNE OGRANICZENIA W RUCHU DROGOWYM, NIE INACZEJ BĘDZIE I TYM RAZEM, BO CHWILOWE UTRUDNIENIA WYSTĄPIĄ NA DRODZE WOJEWÓDZKIEJ 655.

Tuż przed startem, czyli o godz. 9.20, nastąpi wstrzymanie ruchu na skrzyżowaniu ulic Wyspa i Suwalska oraz w centrum Wydmin na skrzyżowaniu ulic Suwalska i Grunwaldzka. Całkowite wznowienie ruchu nastąpi o godzinie 9.40. Na odcinku Wydminy-Sucholaski zawodnicy poruszać się będą prawą stroną jezdni, natomiast na zakręcie w Sucholaskach nastąpi zbieg w prawo na leśną drogę powiatową. W godzinach 10:30-14:30 uczestnicy Maratonu Wydminy wybiegać będą z drogi leśnej przy Pensjonacie Pod Bocianem w Mazuchówce i poruszać się będą prawą stroną jezdni (ok. 400 m) do skrętu w prawo w ul. Wyspa. W dniu zawodów kierowcy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności.

Niecodzienną niespodziankę dla trzech najliczniejszych klubów przygotowały lokalne restauracje. Restauracja Ogień i Woda w Folwarku Łękuk, Bar Restauracyjny Kuba Wydminy oraz Karczma Stary Młyn Upałty ufundowały vouchery na klubowe kolacje, odpowiednio warte 500, 700 i 1000 zł! Oprócz tego najszybsi biegacze otrzymają nagrody rzeczowe oraz vouchery na sprzęt sportowy.

Zapowiada się wyjątkowy weekend na Wydmińskiej Wyspie. **ARTUR DRYHYNYCZ**

**PROGRAM**

* **Piątek,** g. 16-21 - otwarcie Biura Zawodów (ul. Wyspa 1); g. 17-19: biegi dziecięce i młodzieżowe; g. 19-21: Pasta Party
* **Sobota,** g. 7-8.30: praca Biura Zawodów; g. 9.30: start maratonu i półmaratonu; g. 9.30: start Garbatej Piątki

eprasa.pl 09180426b3